Dziś 24 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9395. Lwów, poniedziałek 10 listopada 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Sukces „Gaz. Porannej" w sprawie kredytów dla Małopol. Wschod.





TANIEC O — ŻYCIE.
(Do artykułu na str. 12-tej.)

NAPADY NA REDAKCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podaje: Wczoraj nieznani sprawcy wybili szyby w redakcji „Słowa" w Radomiu. Następnie rozlali płyn gryzący i łzawiący w lokalu redakcji, aby uniemożliwić pracownikom pracę. Również wczoraj uzbrojona bojówka wpadła do redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Wybiła ona szyby, zniszczyła telefony, biurka, meble i szafy. Tej samej nocy zdemolowano w Zawierciu lokal i urządzenie miejscowej filji „Kurjera Zachodniego". Do lokalu Centrolewu w Kielcach wdarła się bojówka i zabrała dokumenty wyborcze, m. in. pełnomocnictwa dla mężów zaufania oraz spisy osób wyznaczonych do poszczególnych komisyj i papiery agitacyjne.

Druga strona medalu.

Lwów, 9. listopada.

Wysunięty przez nasze pismo postulat troskliwszej, niż dotąd, i wydatniejszej opieki centralnych czynników państwowych nad Małopolską Wschodnią poczyna **realizować się w szeregu faktów**, oznaczających niewątpliwy **zwrot ku lepszemu**. Jako pierwszy tego rodzaju objaw zanotowaliśmy projekt zwołania specjalnej **konferencji na Zamku**, poświęconej potrzebom i dezyderatom naszej prowincji. Z kolei — jako wyraz miarodajnych poglądów w tej sprawie — uzyskaliśmy **wywiad z p. min. Kwiatkowskim**, którego sens daje się ująć w stwierdzeniu dwóch faktów: 1) że Małopolska Wschodnia **istotnie nagląco potrzebuje pomocy państwowej** i 2) że pomoc ta **dojrzała do podjęcia konkretnych kroków**. Z dalszych wypowiedzeń wynika kierunek akcji, a mianowicie ma ona polegać na zasileniu kredytów handlowych, a przedewszystkiem na uaktywnieniu **wielkiej arterji komunikacyjnej Lwów—Czarne Morze**, dotychczas nienależycie wyzyskanej, a będącej **naturalną podstawą rozwoju** tej części państwa.

Dalszem echem naszych zabiegów było piątkowe **zebranie przedwyborcze kandydatów m. Lwowa**. Przypominamy, że przed kilku dniami na tem miejscu wysunęliśmy życzenie, by — w przeciwieństwie do stanu dotychczasowego — więcej uwagi poświęcali posłowie z Małopolski Wschodniej **sprawom lokalnym**, nie zaniedbując ich na rzecz wyłącznego traktowania t. zw. wielkiej polityki. I oto z ust czołowego kandydata listy BBWR na miasto Lwów padły słowa, **w formie zupełnej zadość czyniące tak dotkliwej potrzebie**. Usłyszeliśmy: „jeśli zdecydowałem się kandydować, to jedynie i wyłącznie dlatego, by **móc jako poseł głośniej i energiczniej przemawiać w Warszawie w sprawie Lwowa**". I jeszcze raz: „idąc do Warszawy jako poseł, **będę miał na oku interes Lwowa**".

Oto pożądana faza w stosunku posła do okręgu i zarazem zapowiedź, że żywotne sprawy tego okręgu znajdą oddanego zastępcę tam, gdzie zbiegają się nici rządzenia. Podkreślając ten szczegół, oczywiście nie zapominamy o tem, że poseł jest **reprezentantem narodu** i że powołany jest w pierwszym rzędzie do pracy w tych ogólnych kierunkach, jakie określa tekst jego ślubowania. Nie mniej jednak zakres możliwości w popieraniu **interesów bardziej szczegółowych** jest dostatecznie wielki, aby wypełnić go pracą owocną i pożyteczną. W praktyce zresztą nic lepiej nie służy **popularności programowej idei politycznej**, jak właśnie żywa, oddana sprawie **praca na małym odcinku**. I dlatego mógł śmiało p. prezydent Brzozowski **połączyć te dwa**, tylko na pozór dalekie sobie pojęcia: **służba idei Marsz. Piłsudskiego i służba miastu**, bo zadania te uzupełniają się i dopiero łącznie spełniane dadzą się zrealizować. Jak nie można dziś, hołdując idei walki z rządem, niczego zdziałać w **rzeczach praktycznych**, tak też nie można skutecznie współpracować z rządem, zaniedbując żywotne zagadnienia chwili bieżącej i potrzeby ludności.

W ten sposób doszlibyśmy do **zupełnego porozumienia**. Zdobyliśmy i ze strony rządu i ze strony przyszłych reprezentantów parlamentarnych **gwarancję życzliwej i szczerej troski** o ziemię, która przez tyle lat, kąpana w czczej chwale, była Kopciuszkiem, karmionym okruchami z wielkiego stołu. Tembardziej musimy podnieść sprawę, której dotąd poświęcano za mało uwagi. Jest to **druga strona medalu.**

Oto niewątpliwie dla Małopolski Wschodniej powstaje jakby **konjunktura**. Dostrzeżono u góry, że w ogólnym rozwoju państwa ta prowincja **pozostaje w tyle** i postanowiono przyjść jej z pomocą. Zainteresowano się nią. Ale aby ten **korzystny moment nie przeszedł bezowocnie**, lub tylko z efektem połowicznym i z zyskiem przejściowym, trzeba, **aby ci, którym ma być dana pomoc, uczynili ze swej strony wszystko, co należy.**

Dotychczasowe doświadczenia nie są pod tym względem zbyt chlubne. Jest faktem, że podejmując niejednokrotnie obronę gospodarczych interesów Małopolski Wschodniej, opieraliśmy się na materjale, **zdobytym przypadkowo**, lub **niemal wyludzanym** od tych, o których obronę chodziło. **Przypadkiem** dowiadywało się społeczeństwo o naprawdę drastycznych szczegółach kryzysu w rzemiośle, o upośledzeniu w dostawach państwowych, o odbieraniu małopolskim placówkom gospodarczym ich naturalnych podstaw egzystencji. W rezultacie powstaje wątpliwość: **a może i czynniki rządzące nie były należycie informowane o stanie faktycznym?** Może i przed nimi ukrywano ów obraz nędzy?

Jest rzeczą naturalną, że poszczególny rzemieślnik czy kupiec nie posiada środków interwencji w sprawach swego zawodu. Ale też na to, by te sprawy reprezentować i popierać, istnieją **statutowe organizacje**. Na to, by głosy tych organizacyj zbierać i nadawać im odpowiednią siłę, istnieje **Izba przem.-handlowa**. Czy instancje te spełniły swój obowiązek? Czy **uczyniły wszystko**, co leżało w ich mocy, aby poinformować centralne czynniki i **wywrzeć na nie konieczny nacisk?**

O takich zabiegach opinji publicznej nic nie wiadomo. Wiadomo jej natomiast, że dopiero **z inicjatywy władz centralnych** ma się odbyć owa konferencja informacyjna i **dostarczyć rzeczowego materjału**. Byłaby **zbędna**, gdyby taki materjał **już znajdował się** w rękach inicjatorów konferencji, gdyby już **dawniej** właściwe instytucje gospodarcze Małopolski Wschodniej **zorjentowały ich** wszechstronnie o pełnym zakresie naszych potrzeb i bolączek.

Jeśli zaszło tu zaniedbanie, nie powinno się ono powtórzyć. **Organizacje, reprezentujące życie gospodarcze Małopolski Wschodniej, muszą obecnie, gdy państwo pragnie przyjść z pomocą swej prowincji, stanąć na wysokości zadania.** Muszą ze swymi postulatami znaleźć się tam, gdzie istnieje gotowość wysłuchania i uwzględnienia żądań.

Żyjemy w czasach, gdy **tylko ten coś osiąga, kto walczy.** Smutni i samotnie rozpamiętujący swą krzywdę są co najwyżej godni litości.

Rozkaz do Policji
gł. komend. Maleszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. listopada. (st) Z okazji zbliżającego się święta niepodległości oraz święta policji państwowej, komendant główny P. P. pułk. Maleszewski wydał rozkaz treści następującej:

„Żołnierze policji! Gdy w listopadzie 1918 r. ciężar sterowania nawą państwa objął więzień magdeburski, Józef Piłsudski, przed Polską był jeszcze długi okres czasu zmagania i walk z otaczającym naszą Ojczyznę wrogiem. Po pełnych chwały i świetności zwycięstwach żołnierskich na polu walki, w październiku 1920 r. nastąpił pokój. Na polach bitewnych ucichł szczęk broni, którą zamieniono w pługi i lemiesze, skończył się „wyścig krwi i żelaza" po to, by zastąpić go „wyścigiem pracy" — według znamiennego wypowiedzenia zwycięskiego wodza. W roku bież. święcimy 10 - tą rocznicę zwycięstwa, zdobytego genjuszem wodza, męstwem żołnierza i wysiłkiem narodu. Ta podniosła uroczystość obchodzona jest w dniu 11. listopada przez całe społeczeństwo jak Polska długa i szeroka. Zbiega się ona z dniem naszego święta, dzień bowiem 11. listopada jest dorocznem świętem policji państwowej. Niechaj dzień tego święta zachęci was policjanci do dalszej owocnej pracy ku rozbudowie kochanej Polski. Składamy hołd i cześć genjuszowi wodza, męstwu żołnierza i wysiłkowi narodu, wznosząc okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyje zwycięski wódz, pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wielkie uroczystości w Moskwie

DEFILADA WOJSKOWA NA PLACU CZERWONYM.

Moskwa, 8 listopada. (PAT). Od dwu dni Moskwa żyje pod znakiem uroczystości z okazji **13 rocznicy rewolucji październikowej**. Miasto udekorowano transparentami, z których wezwania do wykonania 5-letniego planu zajmują pierwsze miejsce. Dnia 7 bm. odbyła się na placu czerwonym **wielka defilada wojskowa** oraz przemarsz młodzieży szkolnej i związków zawodowych przed mauzoleum Lenina, przy którem zgromadzili się czołowi przedstawiciele władz z **Kalininem na czele**. Przy końcu defilady przybył również **Rykow**, który mimo urlopu zdrowotnego **przebywa jeszcze w Moskwie**. Defilada wojskowa miała duże rozmiary. Pokazano nietylko wielką ilość wojska, ale i **najnowsze zdobycze techniki wojennej**. Wczorajsza defilada stanowi bardzo charakterystyczny fakt ilustrujący pokojowe deklaracje, składane w dniach poprzednich przez **Litwinowa** w Genewie. Jeżeli chodzi o pochód robotniczy obejmujący wszystkie związki zawodowe, organizacje przysposobienia wojskowego oraz **młodzież szkolną**, to stanowił on zjawisko bardzo ciekawe i malownicze. W pochodzie niesiono niezliczoną ilość sztandarów i transparentów oraz **przeróżnych znaków propagandowych**. W pałacu reprezentacyjnym komisarjatu ludowego spraw zagranicznych odbyło się **przyjęcie dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego**, prasy zagranicznej i moskiewskiej, wyższych urzędników oraz przedstawicieli miejscowych organizacyj.

ECHA W INNYCH KRAJACH.

Budapeszt, 8. listopada. (PAT). Z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej grupa komunistów usiłowała **urządzić demonstracje przed drukarniami** poszczególnych pism. Demonstranci zdołali wybić szyby w jednej z drukarń, zostali jednak rozproszeni przez policję, **która aresztowała 32 młodych manifestantów i przywróciła spokój.**

W Rumunji policja uprzedzając demonstracje, dokonała szeregu aresztowań o charakterze prewencyjnym w Bessarabji, dalej **aresztowała około 100 osób w Czerniowcach**. W dniu dzisiejszym aresztowani będą wypuszczeni na wolność. **Radjostacja sowjecka w Tyraspolu nadawała wczoraj specjalną audycję propagandową w języku rumuńskim.**

Odczyt ministra Cara Marszałek Piłsudski a Państwo Polskie.

Zasadnicze wyjaśnienia wielu wątpliwości.

Wilno 8. listopada. (PAT) W dniu wczorajszym p. Min. sprawiedliwości Car wygłosił odczyt pt. „Józef Piłsudski a państwo polskie". Prelegent scharakteryzował zaraz na wstępie stosunek Marsz. Piłsudskiego do zagadnienia praworządności w państwie i demokracji w ten sposób, że wskazał na fakt, iż po powrocie z Magdeburga w chwili, gdy cała władza skupiała się w jego ręku, dobrowolnie złożył ją w ręce Sejmu. Z tą chwilą rozpoczęły się u nas rządy sejmowe, te jednak zawiodły pokładane w nich nadzieje. To też nic dziwnego, że Sejm w momentach przełomowych gdy chodziło o stabilizację waluty w r. 1923, czy uporządkowanie ustaw w r. 1926, cy też o obronę kraju w r. 1920, **abdykował dobrowolnie** ze swych uprawnień i ciężką odpowiedzialność za te sprawy przerzucał na rząd. W dalszym ciągu min. Car podkreślił światowy charakter kryzysu parlamentarnego, który zwłaszcza u nas, wymaga natychmiastowej reformy ustroju w kierunku ustanowienia silnej i trwałej władzy wykonawczej.

To zadanie wziął na siebie Marszałek Piłsudski, gdy w maju 1926 r. użył **„środków przymusu w stosunku do istniejącego w owym czasie w Polsce porządku"**, aby Polska, toczona przez sejmowładztwo, na brzegu nieuniknionej przepaści, wprowadzona zo stała na drogę zdrowego i normalnego rozwoju. „Wierny swoim założeniom, Marszałek Piłsudski nie dał się nakłonić podszeptom dyktatorskim. Legalny był wybór Marszałka przez Zgromadzenie Narodowe na urząd Prezydenta, legalny był wybór prof. Mościckiego, który nastąpił wskutek rezygnacji Marszałka, legalna była zmiana Konstytucji, dokonana przez Sejm i Senat w r. 1926, legalne było zwołanie w r. 1928 Sejmu, legalne było rozwiązanie tego Sejmu w r. 1930 Wreszcie zarządzenie nowych wyborów na podstawie niezmienionej ordynacji jest **aktem legalnym**, opartym na artykule 26 Konstytucji.

Ten stosunek Marszałka do praworządności świadczy, że kroczy on stale po drodze prawa. Ostatni Sejm — mówił w dalszym ciągu minister Car — **nie spełnił zleconego mu Konstytucją zadania naprawy ustroju Rzeczypospolitej.**

Zarządzenie wyborów oznacza przedewszystkiem odwołanie się do zdrowego instynktu i genjusza narodu polskiego w pracy nad udoskonaleniem naszego ustroju.

W zakończeniu prelegent zaznaczył, że **walka nie toczy się ani o zaprowadzenie dyktatury, ani o zniszczenie parlamentaryzmu, lecz jedynie o wykorzenienie z ustroju Polski dyktatury parlamentaryzmu i ugruntowanie na jej miejscu zdrowego i rozumnego ustroju parlamentarnego. Taki jest cel, przyświecający pracy Marszałka Piłsudskiego i o urzeczywistnieniu tego celu zadecydować ma naród przy najbliższych wyborach.**

Prasa stołeczna o wywiadzie

udzielonym „Gazecie Porannej" przez min. Kwiatkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) **Dzisiejsza popołudniowa prasa stołeczna cytuje oświadczenie Min. Przem. i Handlu inż. Kwiatkowskiego, złożone „Gazecie Porannej" o konieczności rozpoczęcia akcji na rzecz spraw gospodarczych i politycznych Małopolski Wschodniej. Prasa warszawska w komentarzach, które zamieszcza, wyraża opinję, że sprawy te będą wobec jasnego stanowiska Ministra Przem. i Handlu jak najrychlej rozpoczęte i załatwione.**

Czas służby wojskowej

pod obradami w Genewie.

Genewa, 8 listopada. (PAT). Przygotowawcza komisja konferencji **rozbrojeniowej** rozważała na dzisiejszem posiedzeniu przedewszystkiem wniosek delegata Niemiec hr. Bernsdorffa, proponujący **ograniczenie kontyngentu rocznego oraz czasu służby** dla krajów, które posiadają obowiązkową służbę wojskową. Wniosek ten zwalczało zdecydowanie wielu mowców, między innymi przedstawiciele Francji, Italji, Japonji, **Polski**, Grecji, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Belgji i Turcji. Ostatecznie wniosek został **odrzucony.** Za wnioskiem głosowali jedynie przedstawiciele: Rosji sowieckiej, Chin, Szwecji, Norwegji i Holandji.

Z kolei komisja przystąpiła do rozważenia wniosku delegacji polskiej, domagającego się **dla wszystkich armji jednakowego okresu służby wojskowej.** Delegat Francji Massigli i delegat Italji gen Marinis zwalczali stanowczo ten wniosek, podczas gdy lord Cecil wniosek ten popierał.

Amerykańskiego potentata finansowego tajemnicza podróż i tajemnicze plany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st). W najbliższych dniach przybędzie do Europy gubernator Federal Reserve Bank w Nowym Jorku **p. Harrison.** Koła amerykańskie podają oficjalnie, że **celem jego podróży do Europy jest chęć zbadania wpływu, jaki wywiera polityka taniego pieniądza na sytuację gospodarczą.** Nieoficjalnie jednak twierdzą, że rozmowy p. Harrisona w Europie dotyczyć będą w głównej mierze **trudności wynikających z nierównomiernego podziału złota w poszczególnych państwach**, co zresztą znalazło już wyraz w sprawozdaniu komisji Ligi Narodów, dotyczącem produkcji i podziału złota. W londyńskich kołach finansowych wiążą podróż p. Harrisona **z projektem wybitnych finansistów amerykańskich, zmierzającym do utworzenia potężnego światowego trustu finansowego.** Zadaniem tej potężnej organizacji ma być udostępnienie i umożliwienie **zaciągania kredytów** przez te państwa, które najbardziej odczuwają potrzebę tych kredytów

TERMIN WYJAZDU P. DEWEY'A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Doradca finansowy Banku Polskiego Dewey, którego 3-letni mandat wygasł w dniu wczorajszym, opuszcza Warszawę 20. bm. P. Dewey udaje się przez Paryż do Nowego Jorku, gdzie znajduje się już od pewnego czasu jego rodzina. Wraz z p. Deweyem wyrusza do Stanów Zjednoczonych jego najbliższy współpracownik p. Allen.

—o—

Według projektu finansistów nowojorskich powstać mający trust finansowy miałby do spełnienia obok Banku Wypłat Międzynarodowych **poważną rolę w uzdrowieniu stosunków kredytowych** świata. W skład trustu wejść mają wielkie banki krajów wierzycielskich. Trust udzielać ma pożyczek państwom europejskim, **a w tej liczbie i Polsce.** Projektodawcy wychodzą z założenia, że przez udzielenie zainteresowanym państwom odpowiednich kredytów, uda się w znacznej mierze wpłynąć na poprawę stosunków gospodarczych w świecie.

NADUŻYCIA WYBORCZE PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Władze administracyjne po zbadaniu szeregu spraw powstałych na tle nadużyć przy składaniu list wyborczych przekazują je sądowi. Specjalną grupę spraw sądowych stanowić będzie **sprawa o świadome niewpisywanie wyborców na listy.**

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Wypłacalność na rynku wekslowym wykazywała od kwietnia **stałą poprawę.** We wrześniu nastąpiło **znaczne pogorszenie. Suma zaprotestowanych weksli wzrosła z 92 milj. w sierpniu na 102 milj. zł. we wrześniu. Należy jednak stwierdzić, że grudzień ub. r. i marzec br. miały niewypłacalność przekraczającą wartość 130 milj.**

—o—

RUCH POCZTOWY MIĘDZY POLSKĄ A LEWANTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Podjęta została wzajemna wymiana przekazów pocztowych między Polską a Grecją, oraz między Polską a Egiptem na zasadach obowiązujących ogólnie w obrocie z zagranicą. Do wymiany dopuszczone zostały narazie tylko zwykłe przekazy pocztowe dla Grecji do tysiąca franków fr., dla Egiptu 20 funt. ang.

Lista odznaczonych

orderem Odrodzenia Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. listopada. (st) W najbliższym „Monitorze Polskim" ukaże się lista odznaczonych orderem **Polonia Restituta.**

Wielką wstęgą orderu odznaczeni zostaną: Jan **Mrozowski**, delegat rządu polskiego przy komisji odszkodowań w Paryżu, Leon **Supiński**, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Stanisław **Wróblewski**, b. wiceprezes N. I. K. P.

Komandorją z gwiazdą odznaczeni zostaną: Stanisław **Kutrzeba**, sekretarz gen. Akademji Umiejętności w Krakowie, Karol **Niezabitowski**, b. min. rolnictwa, Aleksandra **Piłsudska**, Jan **Rozwadowski**, profesor Uniw. Jag., Jan **Romer**, gen. dyw., dr. Emil **Rapaport**, członek komisji kodyfikacyjnej i Tadeusz **Zieliński**, prof. Uniw. Jag.

Lista odznaczonych **komandorją** orderu kl. III. zawiera m. in. nazwiska następujące: **Maksymiljan Dobrowolski, prezes okręgowej Izby kontroli we Lwowie**, inż. Kazimierz **Dutczyński**, prezes dyrekcji Poczt w Krakowie, Wojciech **Gołuchowski**, b. wojewoda lwowski, inż. Kazimierz **Górski**, wicemin. robót publ., dr. Henryk **Halban**, prof. Uniw. Jag. w Krakowie, pułk. Jan **Kutrzeba**, Wiktor **Leśniewski**, wicemin. rolnictwa, Kazimierz **Lubomirski**, prezes Rady naczelnej org. ziemskiej, dr Zygmunt **Markowski, prof. Akademji weterynaryjnej we Lwowie**, Czesław **Michałowski**, prokurator sądu okręgowego w Warszawie, **dr. Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski**, wojewoda lwowski, gen. bryg. **Henryk Krok - Suszkowski, Ignacy Pytlakowski, kurator okręgu szkolnego we Lwowie**, Roger **Raczyński**, wojewoda poznański, dr. Adam **Rose**, dyr. departamentu Min. rolnictwa, Józef **Skrzyński**, sędzia do spraw szczególnej wagi, **dr. Rudolf Weigel, prof Politechniki we Lwowie.**

Krzyżem oficerskim: pułk. Ludwik **Bittner**, Zbigniew **Drzewiecki**, artysta malarz, prof. konserwatorjum, pułk. Rudolf **Dreszer**, Wacław **Fabierkiewicz**, naczelnik wydziału w min. skarbu, Zofja **Nałkowska-Gorzechowska**, literatka w Warszawie, dr. Heschel **Gotlieb**, publicysta w Warszawie, Stefan **Jaracz**, artysta dramatyczny, pułk. Władysław **Kiliński**, Henryk **Kuna**, artysta rzeźbiarz, Honorata **Leszczyńska**, artystka dramatyczna, Zofja **Moraczewska**, Józef **Olpiński**, zastępca komisarza rządu miasta Warszawy, Ryszard **Ordyński**, reżyser i literat, Marja **Radziwiłłowiczowa**, Wincenty **Rzymowski**, publicysta, dr. Jan **Rucker**, wiceprezes Izby przem. handl. we Lwowie, Leszek **Serafinowicz** (Jan Lechoń), literat, Kazimierz **Sichulski**, prof. Akademji sztuk pięknych w Krakowie, Irena **Solska**, artystka dramatyczna, pułk. **Strzemieński**, komendant miasta Warszawy, Emil **Zegadłowicz**, literat w Poznaniu, śp. ppułk. Adam **Studencki**, Zofja **Stryjeńska**, artystka-malarka, Zofja **Tarnowska** w Dzikowie, śp. ppułk. Jan **Tatara**, Kazimierz **Wierzyński**, literat, pułk. Leon **Dunin Wolski**.

Krzyż kawalerski otrzymali: dr. Stefan Baczewski, przemysłowiec, konsul honorowy we Lwowie, Helena Ceysingerówna, działaczka oświatowa i publicystka, dr. Cecylja Klaftenowa, dyrektorka szkoły zawodowej we Lwowie. Teresa Sapieżyna, wiceprzewodnicząca Towarzystwa pomocy ociemniałym ofiarom wojny, Kazimierz **Smogorzewski**, dziennikarz w Paryżu.

Skład osobowy komitetu

krzyży i medali Niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) P. Prezydent Rzpltej polecił przedstawić sobie do podpisu **dekret przewidziany w rozporządzeniu o ustanowieniu krzyży i medali Niepodległości**, oraz mianowania członków komitetu tego odznaczenia. Komitet ten odpowiada w funkcjach swych kapitułom innych orderów państwowych i składa się z następujących osób: przewodniczący **Marsz. Piłsudski**, członkowie: ppułk. dypl. w stanie spoczynku **Walery Sławek**, b. prezes Rady min., p. **Aleksandra Piłsudska**, gen. dyw. **Rydz-Śmigły**, gen. dyw. **Kazimierz Sosnkowski**, gen. bryg. **Juljan Stachiewicz**, min. **Aleksander Prystor**, gen. bryg. **Jan Kołłątaj Srzednicki**, pułk. w stanie spoczynku dr. **Adam Koc**, **Wacław Jędrzejewicz**, dyr. departamentu min. spraw zagran. **Dyr. Jędrzejewicz będzie pełnił jednocześnie funkcje sekretarza gen. komitetu krzyży i medali niepodległości.** Równocześnie dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzpltej polecił sobie zarazem przedstawić przez komitet do podpisu **dekret nadający w dniu 11. listopada około 400 krzyży z mieczem weteranom powstań narodowych.**

Globalna cyfra budżetu.

DOCHODY: 2.890 MILJ. ZŁ. — ROZCHODY 22.886 MILJ. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. listopada. (st) Jak **się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej ustalona została suma globalna budżetu na r. 1931/32. Suma ta niższa jest od sumy globalnej budżetu tegorocznego. Dochody preliminowane są w wysokości 2.890 milj. zł., wydatki preliminowane są w wysokości 2.886 milj. zł.**

Rewizja w redakcji

„Gazety Warszawskiej".

W SZAFIE ZNALEZIONO KILKA REWOLWERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Dziś w nocy policja warszawska przeprowadziła rewizję w redakcji „Gazety Warszawskiej". O godz. 10-tej wieczorem do lokalu redakcji przybyła **grupa policjantów w liczbie 30 ludzi**, w tem kilku komisarzy.

Komisarze wylegitymowali się zarządzeniem komisarza rządu p. woj. Jaroszewicza. Rewizja w redakcji rozpoczęła się od rewizji **osobistej osób, której zostali poddani wszyscy współpracownicy i służba.**

Aresztowano jedną osobę, która przybyła do redakcji w odwiedziny do jednego ze współpracowników. Podczas rewizji przeglądano papiery i rękopisy. W szafie znaleziono kilka rewolwerów, które skonfiskowano.

REWIZJE W LOKALACH PARTYJNYCH W KRAKOWIE.

Warszawa 8. listopada. (Z) Nadeszła **wiadomość z Krakowa, że dziś wieczorem przeprowadzono rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego, zarządu PPS. i Chadecji.**

—o—

35 OSÓB OFIARAMI HURAGANU.

Saygon, 8. listopada. (PAT) Agencja Indopacific donosi, **iż ofiarą huraganu na wyspach Pulo Conder padło wiele ofiar ludzkich. Z pod gruzów wydobyto już 35 trupów.** W dolinie rzeki Camau jest 8 zabitych, na przylądku St. Jacques jest 18 ofiar.

Okrutny nauczyciel seminarjum

PASTWIŁ SIĘ NAD ŻYWEMI ZWIERZĘTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. listopada. (st) Liga przyjaciół zwierząt złożyła do Min. Oświaty memorjał w sprawie **praktyk wiwisekcyjnych** w jednym z seminarjów nauczycielskich na Pomorzu. Nauczyciel seminarjum, aby pokazać funkcjonowanie organu trawienia, **rozpruł psu żywemu brzuch.** Pies wyrwał się i oszalały z bólu biegał po klasie, **wlokąc za sobą wylatujące jelita.** Uczenice dostały spazmów i zaczęły mdleć. Również dla łatwiejszego obliczenia ile łapek posiadają chrabąszcze, wyrywał je im żywcem i kazał następnie uczenicom odróżniać, które są przednie, a które tylne. Faktów takich przytacza memorjał cały szereg, a w konkluzji domaga się **pociągnięcia okrutnego profesora do odpowiedzialności karnej.**

—o—

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Gniezno 8. listopada. (PAT) Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie ruchu tymczasowego towarowego i osobowego na nowej magistrali kolejowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią, mianowicie na odcinku **Herby Nowe—Zduńska Wola.** Na uroczystość tę przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy przedstawiciele rządu. Po nabożeństwie minister Kühn, przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi, otwierając tem samem nową linję. Przy tej sposobności minister wygłosił przemówienie, w którem podkreślił doniosłość momentu otwarcia **dróg łączących ziemię śląską z całą Rzecząpospolitą.**

Jutro dokonane będzie otwarcie następnego odcinka nowej magistrali od Wielkiej Nowej Wsi przez Bydgoszcz do Gdyni.

—o—

ODŁOŻENIE PODRÓŻY TRANSATLANTYCKIEJ DO X.

Londyn, 8 listopada. (PAT) Start samolotu DO X. z Amsterdamu do Calshot został odłożony z powodu złych warunków atmosferycznych nad kanałem La Manche.

—o—

Demonstracje przeciw r. Lewinowi w Kołomyi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kołomyja, 8. listopada. (K) Korespondent nasz telefonuje: Zwołane w Kołomyi zgromadzenie wyborcze, na którem miał przemawiać rabin Lewin nie doszło do skutku z powodu sprzeciwu zgromadzonych. Większość zebranych na sali nie dopuściła do głosu r. Lewina, wołając: Pańskie miejsce w bożnicy! Precz z agitatorem! itp. Rabin Lewin musiał opuścić zebranie, które skończyło się zupełnem fiaskiem aranżerów.

Bandycki napad na pociąg.

ZRABOWANO 50 TYS. DOLARÓW.

Oakland (Kalifornia) 8. listopada. (PAT) Koło miejscowości Nobel pięciu bandytów zatrzymało pociąg pasażerski i **zabrało 50 tys. dolarów**, przekazanych przez Federal Reserve Bank w San Francisko towarzystwu Pittsburg California Trust Company, jak również **15 worków z różnemi przesyłkami.** Bandyci byli uzbrojeni w karabiny maszynowe. — Zdołali oni zbiec na samochodach. Ofiar w ludziach nie było.

ZYGZAKI.

Także rekordzista.

Lwów, 9. listopada.

Nazwiska jego nie zdradzę. Ze względu na jego rodzinę. Podejrzewam bowiem, że musi być mądrzejsza od swego członka, o którym właśnie chcę napisać nieco impertynencyj. Zdradzę tylko, że jest kaliskim dygnitarzem pocztowym i ma „ruskie" nazwisko.

Ten pan zapragnął sławy. Kto jej nie pragnie? Kaliski więc dygnitarz, by dojść do niej, zamiast w wolnych chwilach rąbać drzewo i obierać ziemniaki, albo sporządzać statystykę listów spóźnionych, postanowił pobić rekord nieznanego mi zupełnie p. Rosenkranza, który potrafił na zwyczajnej kartce pocztowej zmieścić całe dwa rozdziały „Pana Wołodyjowskiego", a więc kilkanaście tysięcy liter. Przepisał więc na takiej samej kartce trzy i pół rozdziału i zwyciężył Rosenkranza. Upojony triumfem, na takiej samej kartce spisał trzy wywiady Marszałka Piłsudskiego i zrobił Mu z niej prezent. Co Marszałek Piłsudski pomyślał lub powiedział o kaliskim rekordziście, nie wiem, ale domyślam się.

Nie dość na tem! Rekordowy drobnopis taką samą kartkę i mikroskopijnie przepisany „Ojcze nasz" na guziku, czy podobnej mu z wielkości blaszce, przesłał jednemu z dzienników. Ten wysztyftował cały artykuł ku chwale rekordzisty. Dlaczego nie zamieścił jego podobizny — nie wiem! Niemile uderzył mnie także brak genealogji i biografji szampiona. Dziwię się też, dlaczego ów dziennik nie wysłał do Kalisza swego specjalnego sprawozdawcy, któryby telegraficznie przesłał swej redakcji następujący wywiad:

„Nasz współpracownik był pierwszym, któremu się udało zinterwjewować polskiego rekordzistę w drobnopiśmie. Po przyjeździe do Kalisza współpracownik nasz udał się na poszukiwanie rekordowego drobnopisa. Po drodze już nasz korespondent był niemile zdziwiony, że nie wszyscy w Kaliszu wiedzieli o genjalnym drobnopisie, a ci, którzy go znali, choć nie z jego rekordowej strony, traktowali go, a raczej wyrażali się o nim lekceważąco. Znów sprawdza się: „Nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie!" P. X. X. przyjął naszego korespondenta bardzo uprzejmie i odrazu zaznaczył, że jest zwolennikiem naszego pisma. Prosił również, aby, gdyby miał być fotografowany, fotografowano go z egzemplarzem naszego pisma w ręku. Nasz współpracownik postawił mu kilka pytań, co do jego zmarłych rodziców i jego zapatrywań na obecną politykę zagraniczną Anglji. Francji itd. Wywiadywany był bardzo powściągliwy, tak samo co do gospodarki miejskiej w Kaliszu. Natomiast przyznał się w tajemnicy, ale upoważnił naszego korespondenta do poinformowania o tem naszego pisma, że obecnie nosi się z myślą napisania swojej biografji na guziku od spodni. Dał również do zrozumienia, że guzik ten ofiaruje naszemu wydawnictwu ze specjalną dedykacją. Itd."

Słyszeliśmy już o rozmaitych rekordzistach. Jeden pobił wszystkich, zjadając największą ilość pierogów, inny bez pieniędzy, tylko naciągając swoich znajomych i nieznajomych, przejechał pociągiem z Warszawy do Lwowa, inny tańczył bez przerwy 24 godzin czy więcej, orkiestra w Włocławku czy Kiernozji rzępoliła bez wytchnienia dwie doby. Teraz mamy drobnopisa rekordowego na guzikach i kartkach pocztowych. Ciesz się Ojczyzno wyczynem swego syna, choćby tylko przybranego!

Czytałem gdzieś w Curtiusu Rufusie, czy innym anegdociarzu starożytnym, że do Aleksandra Wielk. zgłosił się mistrz „sui generis".

Mistrz ów z oddalenia kilkunastu stóp przez dziurkę nie wiele większą od ziarna grochu, przerzucał ziarnka grochowe. Aleksandrowi bardzo się to podobało, bo wielcy ludzie lubią czasem bawić się błaznami. Mistrz od grochu widząc zadowolenie Aleksandra, spodziewał się hojnej nagrody, jeżeli nie w złotych darejkach, przynajmniej w srebrnych drachmach. Tymczasem Aleksander darował mu worek grochu.

Gdybym był redaktorem dziennika, który zareklamował polskiego drobnopisa, posłałbym mu do Kalisza tuzin guzików. Niechby chłop wiedział, że ma uznanie. A choćby nawet nie chciał, zamieściłbym jego fotografję z tymi guzikami. Zrobiłoby go to głośnym, choć nie sławnym. „Suum cuique". Czyli masz to, na coś zasłużył!

ar.

W przededniu wyborów w Austrji.



W przededniu wyborów do parlamentu w Austrji zaczęło w tem małem państwie wrzeć i kipieć. Przedewszystkiem na arenę wystąpił republikański „Schutzbund", którego przemarsz ulicami Wiednia widzimy na lewo u góry. Obok burmistrz Wiednia Seitz i Otto Bauer, wódz austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. U dołu główny wódz „Schutzbundu", Deuth. Obok policja podczas rewizji, dokonanej w redakcji dziennika „Vorwärts". Z prawej strony minister spraw wewnętrznych, książę Starhemberg, który zarządził odebranie broni członkom wszystkich partyj lewicowych w Austrji. W swej mowie przeciw „czerwonym" oświadczył Starhemberg, że ta masowa rewizja jest dopiero początkiem wielkiej walki, skierowanej przeciw socjalistom

Walka na każdym kroku. Zawrotne tempo życia Amerykanina.

Problemat komunikacji w N. Jorku. — Tłumy walczą o miejsca w wagonie. — Jak spędzić wolne chwile po pracy. — Kino, Coney-Island i inne rozrywki.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Nowy Jork, w listopadzie.

Walka o byt, która w Stanach Zjednoczonych prowadzi się **w tempie błyskawicznem, niedoścignionem** — a może i niepożądanem — dla Europejczyka, — rozpoczyna się już od samego rana, **gdy tylko Amerykanin wyjdzie z domu.** Bez względu na to, czy mieszka on w Bronx, Brooklynie, czy też dalej, musi dokonać **rekordu szybkości, sprawności i wytrzymałości,** aby zdążyć na pociąg kolei podziemnej czy autobus, aby wygarnąć w ścisku piekielnym i tłoku miejsce dla siebie i przybyć **na czas do biura,** mieszczącego się **na 40-tem czy 50-tem piętrze** drapacza chmur, w samem sercu N. Jorku, **w handlowej City.**

Tak więc już ranek zaczyna się **od wyścigu,** wyścigu nielada, gdyż biorą w nim udział **setki tysięcy ludzi, mężczyzn i kobiet,** spędzających dzień roboczy w City nowojorskiej, a mieszkających o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów dalej od miejsca pracy.

Ta sama walka o miejsce rozgrywa się w jeszcze **większym stopniu i natężeniu pod wieczór,** gdy praca się kończy, a z wnętrza **świecących tysiącem lamp** drapaczy płyną nieprzerwanym potokiem gęste, zbite tłumy ludzi, którzy za wszelką cenę pragną się jaknajprędzej dostać do domu. Szturm do wagonów na stacjach kolei podziemnej przybiera wówczas charakter dzikiej, prymitywnej walki.

Jakby go kto gonił...

Ten sam dziki pośpiech, ta sama nieustępliwość cechują tłumy pracownicze **w godzinach przerwy obiadowej, w barach, restauracjach.** Amerykanin je w tempie **błyskawicznem,** jakby go **kto gonił.** Niewiadomo czy wie nawet, co właściwie je. Ale jemu chodzi o to tylko, aby czemprędzej wyjść z baru i **być pierwszym** u wejścia do jednej z wielu **wind ekspresowych,** które w ciągu kilku minut wyciągają setki ludzi na sam szczyt drapacza.

Stłoczenie miljonowych mas ludności na małej przestrzeni Manhattanu pociąga za sobą **chorobliwy wprost przerost we wszystkiem:** w komunikacji miejskiej i podmiejskiej, w funkcjonowaniu poczty i telegrafu, w ruchu ulicznym, w zagęszczeniu lokalnem zakładów gastronomicznych, **rozrywkowych** i innych.

Mieszkaniec N. Jorku pracuje **w** sercu miasta, w dzielnicy niebosiężnych drapaczy, tu spędza dzień cały, tu też **oddaje się rozrywkom po pracy.** Mieszka zaś na przedmieściach bliższych czy dalszych.

O miejsce **w przybytkach rozrywki** musi nowojorczyk walczyć tak samo, jak o wolne miejsce w subway'u (metro). Komu zależy na tem, aby otrzymać dobre miejsce **w jednem z wielkich kin** na Broadway'u, np. mieszczącem **4000 osób „Roxy",** ten musi wykazać [illegible] szybkobiegacza, człowieka-gumy, atlety, boksera, jeśli nie chce ulec naciskowi tłumów żądnych rozrywki. To samo dzieje się przy kasach i **przy wejściach do teatrów i teatrzyków,** których skupiło się na przestrzeni Broadway'u **do 70-ciu.**

Po pilnie przepracowanym tygodniu.

Wędrówka narodów **odbywa się w sobotę,** od południa począwszy, **na Coney-Island,** długi a wąski cypel Manhattanu, gdzie przeciętnego nowojorczyka wabią i ciągną **rozrywki tanie** i dostępne **dla kieszeni pracujących.** Na Coney-Island dały sobie rendez-vous wszystkie **Luna-Parki** budy jarmarczne, cyrki, **cuda i cudeńka techniki rozrywkowej** w zastosowaniu dla mas.

To też **week-end** wypędza tam **setki tysięcy ludzi,** łaknących **niewybrednej zabawy** w stylu amerykańskim, I tu również trzeba wykazać nielada zalety fizyczne, aby się **dostać żywym i całym** do Luna-Parku, aby się wydostać z powrotem i ulokować w subway'u.

Górne dziesięć tysięcy, bogaci i za-

możni, nie tłoczą się, rzecz prosta, w subway'ach, nie walczą o miejsca w kinach. Mają oni **swe kluby, letnie i zimowe**, z przepychem urządzone, w mieście i za miastem. **Ambicją łowcy dolarów**, dorobkiewicza, jest zaszczyt figurować **w spisie członków** któregoś z tych klubów nowojorskich. Ale nie jest to rzecz łatwa dostać się do **zamkniętej kasty bogaczy amerykańskich.** Bronią się oni wytrwale i zawzięcie przed napływem noworyszów. Ukrywają również zazdrośnie przed okiem niepoświęconych swe zabawy, rozrywki, gry sportowe. **Em.**

—o—

OCIEMNIALI NIE MOGĄ SIĘ POZBYWAĆ SWYCH PSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Min. pracy i opieki społ. poleciło urzędom wojewódzkim, aby kierując inwalidów wojennych ociemniałych **po odbiór psów-przewodników do Bydgoszczy, informowały ich zarazem, że pies przydzielony inwalidzie nie może być zmieniony bez porozumienia się z powiatowym lekarzem weterynarji.** W razie stwierdzenia, **że z winy ociemniałego pies-przewodnik stał się dla niego bezużyteczny, ociemniały traci prawo do otrzymania innego psa** — przyczem może mu być cofnięta wypłata równoważnika pieniężnego i posiadany pies odebrany.

PANIE BĘDĄ SIEDZIEĆ W TEATRZE W KAPELUSZACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st). Zarząd teatrów miejskich w Łodzi **zniósł** od dnia dzisiejszego **przepis zakazujący paniom przebywania na przedstawieniach w kapeluszach.** Zarządzenie takie wprowadzone zresztą od dawna na Zachodzie, spowodowane zostało tem, że modne obecnie toczki, kapelusze małe bez wielkiego ronda **nie zasłaniają widoku na scenie,** jak to było w dobie olbrzymich kapeluszy.

Historyczny odczyt prof. Górki

W AKADEMJI RUMUŃSKIEJ W BUKARESZCIE.

Bukareszt 8. listopada. (PAT) Dzisiejsza prasa bukaresztańska opisuje obszernie publiczne posiedzenie akademji umiejętności w Bukareszcie w dniu 7. bm., na którem **dr. Olgierd Górka** w obecności przedstawicieli świata naukowego Rumunji, reprezentantów władz, poselstwa polskiego itd. **wygłosił referat o odkrytej przez niego najstarszej kronice rumuńskiej.** Prezes akademji **Biant** w przemówieniu swem podkreślił znaczenie odkrycia dla historji Rumunji. Posiedzenie zakończyło się przemówieniem **prof. Jorgi**

11 foteli kardynalskich

czeka na dostojnych następców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. listopada. (st) Z Rzymu donoszą: Wczoraj po kilkudniowej chorobie zmarł **80-letni kardynał Mistrangello**, arcybiskup Florencji. Przed pałacem arcybiskupim gromadzą się **tłumy** wiernych. Na znak żałoby zamknięto jedną połowę bramy pałacowej. Również w dniu wczorajszym zmarł w wieku 70 lat **kardynał Alesio Charost**, arcybiskup Reness. Przez śmierć obu książąt kościoła kolegjum kardynałów zmniejszyło się do 59 członków tak, że wolnych jest obecnie **11 foteli kardynalskich.**

Ambasadorowa bez biletu

LECIAŁA SAMOLOTEM Z ATEN DO BUKARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 listopada. (Z) Do Bukaresztu przybył wczoraj wielki trzymotorowy samolot **Forda**, który przyleciał z Aten. Po wylądowaniu pilot ku wielkiemu zdziwieniu zauważył w kabinie **jakąś damę**, która bez jego wiedzy odbyła całą podróż z Aten do Bukaresztu. **W damie owej poznał pilot żonę ambasadora Stanów Zjednoczonych w Atenach Fishera.** Była ona obecna na lotnisku i przypuszczając, że samolot odbędzie najpierw próbny lot okrężny nad Atenami, **wsiadła** do wnętrza. Tymczasem ku jej przerażeniu samolot poszybował dalej. P. Fisherową **zaopiekowało się poselstwo amerykańskie w Bukareszcie** i odesłało ją z powrotem do Aten.

Straszliwa kara na złodzieja.

ZGINĄŁ ZWĘGLONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st). W niesamowity sposób zginął onegdaj z mieszkania w Karszewach w województwie poznańskiem robotnik **Matusiak.** Od dłuższego już czasu Matusiak skradzione u okolicznych sklepikarzy **towary przechowywał w transformatorze elektrycznym.** Onegdaj usiłował on zdjąć zawieszone na kablu skradzione króliki. W tej chwili rażony prądem padł trupem na miejscu, ulegając **zupełnemu zwęgleniu**

Spacery licytowanego kupca

Z OBAWY PRZED KOMORNIKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 8. listopada, (st) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę. Bohaterem procesu jest Jan Eichenbaum, kupiec, który od dłuższego czasu posiada **wielką ilość długów.** Niedawno egzekutor **zapisał mu wszystko** w mieszkaniu prywatnem i wyznaczył **termin licytacji** zajętych ruchomości. Eichenbaum w dniu licytacji zabrał wszystkich domowników i zamknąwszy mieszkanie na kłódkę, **poszedł z całą rodziną na dłuższy spacer.** Tymczasem egzekutor wraz z przybyłymi licytantami dobijał się do drzwi i wreszcie **spisawszy protokół odszedł.** W następnym terminie licytacji Eichenbaum urządził **taką samą demonstrację**, pozostawiając w mieszkaniu tylko kota. Tym razem komornik stracił cierpliwość i wniósł skargę **do prokuratora o pociągnięcie Eichenbauma do odpowiedzialności karnej za umyślne niedopuszczenie komornika do wykonania czynności urzędowej.** Sąd skazał Eichenbauma na 7 dni aresztu. Obrońca skazanego odwołał się do drugiej instancji, gdzie wywodził, iż zamknięcie drzwi na zamek, zatrzask, kłódkę i zasówkę **przez licytowanego dłużnika nie jest przestępstwem, komornik ma prawo** w dniu licytacji dostać się do opieczętowanych ruchomości choćby przy **pomocy ślusarza. Dłużnik zatem może się zamknąć a rzeczą komornika** jest dostać się. Sąd apelacyjny, uznając słuszność tej tezy, **Eichenbauma całkowicie uwolnił.**

Ponowne aresztowanie b. posła Pawłowskiego.

Przemyśl, 8 listopada. (PAT). **Na polecenie prokuratora w Przemyślu aresztowała policja w dniu dzisiejszym po raz drugi b. posła Jakóba Pawłowskiego, czołowego kandydata listy Centrolewu w okręgu nr. 48. Powodem aresztowania było podburzające przemówienie, wygłoszone na jednym z wieców przedwyborczych.**

NADESŁANE.

„Ukraińska burżuazja sprzedała „Zachodnią Ukrainę“ polskiej burżuazji...

Co ujawniły dochodzenia w sprawie zajść w Dobesławcach.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Kołomyja, w listopadzie.

Gmina Debesawce w powiecie kołomyjskim, która stała się widownią zajść, znanych już Czytelnikom „Gazety Porannej“, była od r. 1924 **terenem systematycznej agitacji komunistycznej.** Agitację tę prowadził w r. 1924 i 1925 b. czynny wywrotowiec i terorysta, **Gabrjel Grosser, zamordowany przed czterema laty przez dwóch swoich towarzyszy, którzy zaczęli mu niedowierzać, a po czynie zbiegli do Rosji sowjeckiej.** Ziarno rzucone przez Grossera, wydało plon obfity, bo młodzież debesławiecka przejęła się hasłami **komunistycznemi** i często brała udział **w wystąpieniach antypaństwowych** w formie zebrań, masówek i „międzynarodowych dni“, urządzanych pod płaszczykiem legalnego „Selrobu“, która to partja prowadziła dalej robotę wywrotową, zaprawiając i orgnizując do niej łatwo zapalną młodzież.

W lecie br. urządzono w tej gminie **strajk rolny, a w dniu 1. listopada demonstrację z czerwonym sztandarem,** który niesiono w pochodzie do wsi okolicznych. Dzień ten wybrano umyślnie jako dzień **12-tej rocznicy, „kiedy ukraińska burżuazja sprzedała Zachodnią Ukrainę polskiej burżuazji“...** Tak przynajmniej wyjaśniał uczestnikom zebranym na tłoce gminnej w Siemaszkowcach znaczenie tej „uroczystości“ główny jej aranżer Nykoła **Symeńczuk.** A uczestników tych zebrało się **około 200 z samych Debesławiec i okolicznych wsi, jak wspomniane już Siemaszkowce, Załucze, Matyjowce, Tracz, Zamulińce i. i.**

Pochód chciał zatrzymać wójt w Siemaszkowcach, **Juziuk,** lecz musiał się cofnąć wobec **agresywnej postawy tłumu,** podburzanego przez agitatorów, a w szczególności przez Semeńczuka, który przemówił, nie licząc się zupełnie ze słowami, a za nim krzyczał tłum: **„hańba faszystom polskim i ukraińskim, niech żyje Radjański Sojuz, precz z burżujami“** itp. Pod adresem „pachołków“ pańskich, do których zaliczony został także pomieniony wójt, padały **epitety, nienadające się do powtórzenia.**

Podczas pochodu i po przemówieniach śpiewano pieśni rewolucyjne, między innemi „Ne pora“ w wydaniu **we Wschodniej Małopolsce.**

Wobec tego, że cała demonstracja „rewolucyjnem“, internacjonał itp.

W nocy, poprzedzającej powyższą demonstrację, rozrzucono w Kołomyi i okolicy **ulotki komunistyczne, wzywające żołnierzy do odmówienia posłuszeństwa w akcji pacyfikacyjnej** miała **charakter wybitnie antypaństwowy i wywrotowy,** komenda policji zażądała pomocy wojska, dzięki czemu karygodne zajścia **zostały w zarodku stłumione, a winni znaleźli się pod** kluczem.

Za zdradę stanu i gwałt publiczny odpowiadać będą wspomniany już Semeńczuk oraz ośmiu jego towarzyszy. Innych aresztowanych w liczbie 22 zwolniono po przesłuchaniu.

Matka, która oskarża syna. Trucicielka z Augsburga. *Nowoczesna Lukrecja Borgia.*

Lwów 8. listopada.

(=) Rozpoczął się w Augsburgu z napięciem oczekiwany proces prze-



ANNA MONIKA LUTZENBERGER

ciw 50-letniej **Annie Monice Lutzenberger.** Oskarżona, pozostająca od 18 miesięcy w więzieniu śledczem, a po części także **dla obserwacji w zakładzie dla obłąkanych,** została uznana przez psychjatrów za psychicznie ograniczoną, lecz **odpowiedzialną** za swe czyny.

Anna Monika Lutzenberger przyszła w posiadanie znacznego

dziedzictwa,

złożonego z wielkiego majątku ziemskiego i dużej gotówki. Z powodu niesłychanej rozrzutności oddano ją jednak pod kuratelę. Po zawieszeniu konkursu nad swym majątkiem zajęta była pani Lutzenberger jako gospodyni u sekretarza magistratu **Schrotta.** I oto pozostaje ona pod zarzutem wsypania

arszeniku

do kawy, przeznaczonej dla Schrotta i jego żony. Małżeństwo zachorowało lecz **odzyskało zdrowie.** Podczas rewizji znaleziono u oskarżonej flaszkę zawierającą arszenik. Zbrodni tej dokonała Monika Lutzenberger, aby zemścić się na Schrottach za to, że zakupili na licytacji — rzekomo za bezcen — rozmaite przedmioty, będące przedtem własnością **trucicielki.**

Na rozprawie.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto Lutzenbergerowej, że otruła swego teścia, ponieważ chciał ją wydziedziczyć, oraz swą

własną matkę,

aby wcześniej po niej dostać spadek. Również **czworo dzieci** oskarżonej zachorowało pewnego razu wśród objawów otrucia, lecz odzyskało później zdrowie.

Na rozprawie **zjawia się** oskarżona i powolnym krokiem, silnie schylona udaje się na swe miejsce. **Przewodniczący pyta ją, czy przyznaje się do winy** Oskarżona odpowiada płaczliwym głosem:

— Jestem zupełnie niewinna!

Uporczywie przeczy ona, jakoby była trucicielką. Gdy przewodniczący niespodzianie rzuca jej pytanie, czy po daniu zatrutej kawy dzieciom nie usiłowała sama się otruć — oskarżona zmieszana milczy...

Przewodniczący zajmuje się sprawą Schrottów. Oskarżona popada w swych zeznaniach **w liczne sprzeczności.** Kieruje podejrzenie przeciw... swemu **najstarszemu synowi, Józefowi...**

W dalszym przebiegu przesłuchania żąda przewodniczący od oskarżonej, aby przedstawiła szczegóły

śmierci swego teścia.

Lutzenbergerowa przedstawia momenty **zupełnie obojętne.** Wówczas przewodniczący „przypomina“ jej, że teść umierając miał twarz sino-czerwoną i że kończył życie wśród silnych wymiotów. Oskarżona oświadcza, iż do dnia rozprawy nie wiedziała, jak działa arszenik...

Gdy przewodniczący wzywa ją, aby ulżyła swemu sumieniu i przyznała się wreszcie do winy, Lutzenbergerowa mówi wśród łkania:

— Mogę tylko otwarcie i uczciwie powiedzieć, że nie popełniłam żadnej zbrodni... Aby mnie Bóg ukarał tutaj natychmiast śmiercią, jeśli mówię nieprawdę...

Wynik tego ciekawego procesu oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

Hryczyszyn skazany

za usiłowane morderstwo na 3 lata więzienia.

Lwów, 9. listopada.

( ). Odroczona w październiku rozprawa przeciwko **Antoniemu Hryczyszynowi,** (akt oskarżenia w swoim czasie podaliśmy), oskarżonemu o **usiłowane morderstwo w lesie lesienickim** na osobie towarzysza swego **Kazimierza Pawlaczka,** została wczoraj ostatecznie **zakończona.** O godz. 9-tej rano trybunał zgodnie z wnioskiem **obrońcy oskarżonego b. prok. Gürtlera** udał się do Lesienic celem **przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej,** a następnie o godz. 12-tej kontynuowano rozprawę w małej sali sądu karnego. Po przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania wypadły **obciążająco dla oskarżonego,** trybunał, któremu przewodniczył nadr. **Łyczkowski,** wydał wyrok **skazujący oskarżonego za usiłowane morderstwo na 3 lata ciężkiego więzienia.** Obrońca Hryczyszyna b. prok. Gürtler zgłosił wniesienie apelacji.

Morfiniści z pl. Solskich

WSTRZYKIWALI SWYM OFIAROM TRUCIZNĘ BRUDNEMI STRZYKAWKAMI.

Lwów, 9. listopada.

(—). Wczoraj rano w jednej z bram przy pl. Soskich ujęto **znanych oszustów i nałogowych morfinistów** Ozjasza **Brandesa** false Nadla i Władysława **Brudnickiego** w chwili, gdy dwom nieznanym osobnikom **wstrzykiwali** morfinę. Na widok policji „pacjenci“ zbiegli. Przy rewizji u aresztowanych znaleziono **brudne strzykawki, zardzewiałe szpilki i morfinę.** Morfinę aresztowani nabywali nielegalnie w pewnych aptekach. Dalsze dochodzenia w toku.

Z TEATRU.

Uroczyste przedstawienie szkolne ku czci Kochanowskiego.

Lwów, 9. listopada.

Staraniem uczenic Zakładu wychowawczo-naukowego im. A. Mickiewicza we Lwowie (Olgi Żychowiczowej) odbyła się w sobotę 8. bm. w Teatrze Wielkim uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego.

Zagaiła pięknem przemówieniem prof. Marja Strońska, stwierdzając trwałe walory etyczne i estetyczne twórczości Kochanowskiego.

Następnie uczenice odegrały fragmenty z „Odprawy Posłów Greckich“ — Treny (w oryginalnej inscenizacji) — Misterjum Gwiazd — a wreszcie obrazek z XVI. wieku, osnuty na tle Fraszek i Pieśni Jana z Czarnolasu.

Przedstawienie wypadło bardzo udatnie. Szczególnie dobre wrażenie wywarła na licznie zebranej publiczności „Odprawa Posłów Greckich“, zmontowana w całość artystycznie zwartą i ubrana w kształt teatralny, przerastający poziom zwykłych takich imprez szkolnych. Młodziutkie artystki poruszały się w świetle reflektorów z niewymuszoną swobodą, a grały znakomicie. Wymienić tutaj należy pp.: Janinę Hartlównę (Helena), Bożenę Löwenherzównę (doskonała Kassandra), Romanę Hirsownę (Stara Pani) i Kamillę Kopelmanównę (Goniec).

Przedstawienie ogólnie się podobało i wywołało aplauz bardzo serdeczny.

—o—

Znowu wiec sjonistyczny nie doszedł do skutku.

Lwów, 9. listopada.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych w realności przy ul. Jagiellońskiej 24. u wylotu ul. Rzeźnickiej miało się odbyć zwołane przez sjonistów zgromadzenie przedwyborcze. Na zebranie to przybyła wielka liczba przeciwników politycznych, którzy starali się niedopuścić referentów do głosu. Wobec powstałego zamieszania i awantury, obecny na zebraniu delegat starostwa, zebranie to rozwiązał.

—o—

Nowy napad w Finlandji.

NIEPRZYTOMNEGO CZŁOWIEKA PORZUCONO W ROWIE.

Helsingfors, 8 listopada. (PAT). Wczoraj w mieszkaniu Altonena, **właściciela zakładu krawieckiego**, zjawiło się 6-ciu uzbrojonych osobników, którzy zbili Altonena **do utraty przytomności** i owinąwszy go w koc, wynieśli do oczekującego **samochodu**, poczem udali się w kierunku Turgu. Po przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów **samochód zatrzymano**, porwanego Altonena rozebrano do naga i **zostawiono nieprzytomnego w rowie.** Przejeżdżający tamtędy późną nocą samochód odwiózł poszkodowanego do Helsingforsu. Władze policyjne rozpoczęły **śledztwo.**

Secesja demokratów w Ameryce

DO STRONNICTWA REPUBLIKANÓW.

Waszyngton 8. listopada. (PAT.) Ostateczne ustalenie po czyjej stronie znajdować się będzie przewaga w izbie reprezentantów, możliwe będzie nie wcześniej, **niż za kilka tygodni**, ponieważ konieczne jest oficjalne sprawdzenie wyników wyborów w różnych okręgach.

Waszyngton 8. listopada. (PAT.) Siedmiu przywódców stronnictwa demokratycznego, a między innymi b. kandydat **na stanowisko prezydenta Stanów Zjedn. Fox**, b. ambasador **Davis**, senator **Robinson**, członek kongresu **Garner** i przewodniczący komitetu narodowego **Raskoo** ogłosili dziś wspólną deklarację, w której zobowiązują się **współpracować z republikanami** dla przyspieszenia biegu szeregu spraw i obiecują, że nie zostaną podjęte żadne wysiłki celem dokonania ogólnej rewizji nowej taryfy celnej.

—o—

Wolny dzień w szkołach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) We wtorek dnia 11. listopada, jako w rocznicę odzyskania niepodległości, podobnie jak w r. ub. przerwane będą zajęcia w szkołach wszystkich rodzajów, jak w urzędach szkolnych. Młodzież weźmie udział w pochodach zorganizowanych przez szkoły lub też organizacje społeczne.

—o—

Wiec przedwyborczy w kinie „Lew“.

Lwów 9. listopada.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem komunikuje: Dzisiaj, tj. w niedzielę 9. listopada na Ogólnym wiecu przedwyborczym w sali kina „Lew“ o godz. 12.30 w południe przemówią: **Dr. Henryk Löwenherz i b. sen. Lempke.**

—o—

Ujęcie kolporterki komunistycznej.

Lwów, 9. listopada.

(—). Wczoraj aresztowano w realności przy ul. Grottgera 3. **20-letnią Kazimierę Żydaczkównę**, pochodzącą z Cieszanowa **pod zarzutem kolportowania bibuły komunistycznej.**

—o—

Pożar przy ul. Romanowicza

Lwów 9. listopada.

(:) Wczoraj około godz. 18 wybuchł pożar przy ul. Romanowicza 18 w mieszkaniu niejakiej **Bronisławy Gurach**. Mieszkająca w suterynie p. Gurach przez nieostrożność **straciła ze stołu lampę**, wskutek czego od palącej się nafty zajęło się **urządzenie domowe**. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i ugasiła pożar w tak szybkiem tempie, że właścicielka mieszkania poniosła małą, bo wynoszącą około 15 zł. szkodę.

—o—

WIELKA BURZA WE FRANCJI.

Nantes 8. listopada. (PAT) Trwająca tu trzy dni burza, zniszczyła będące już na ukończeniu tamy ochronne, obejmujące przestrzeń 20 ha. Szkody obliczają na z górą 4 miljony franków.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10 XI. 1930.

EUGENJUSZ HELTAI.

Lichwiarz.

Osiwiały, wśród honorów, lichwiarz Nik, siedział w swoim sklepie pośród młocarń, trumien i flaszek z benzyną. Nik posiadał bowiem pozornie handel towarów przeróżnych, handel, w którym wszystko można było dostać. Ale wszyscy wiedzieli, że jest to tylko pozór, i dlatego kupowali u niego tylko ci, którzy potrzebowali pieniędzy.

Nik znany był w całem mieście i wszyscy kłaniali mu się bardzo nisko gdy go spotykali, gdyż czy to osobiście, czy też przez swoich krewnych, wszyscy byli jego dłużnikami. Nik podobny był do starego patrjarchy: był uprzejmy, miał siwe włosy i siwą brodę. przytem jednak był nielitościwy jak szakal, a krwiożerczy jak tygrys. Na podstawie wiarygodnych dat, liczył on osiemdziesiątsiedm lat ale nie można było przypuszczać, że wkrótce umrze, gdyż ojciec jego, również lichwiarz, wkroczył w państwo wiecznego spokoju, przeżywszy lat sto dwa, jego dziadek zaś, który założył ową dynastję lichwiarską, osiągnął jeszcze bardziej podeszły wiek.

Nik wiódł życie porządne, rzecby można — ruchliwe. Wczesnym rankiem zjawiał się w sklepie, przez którego mętne szyby światło zaledwie mogło się przedrzeć, i przeglądał nagromadzone skarby. Głaskał potężne młocarnie, zdmuchiwał kurz z flaszek, napełnionych benzyną, starannie ścierał kurz z trumien, zarówno drewnianych jak i metalowych. W jednym kącie piętrzyły się drogie futra, w drugim kilka tysięcy słoików z pastą do obuwia i woskiem, podczas gdy w głębi znajdowało się kilka zapasowych skrzyń z żytem i szereg maszyn parowych. Starych motyk i grac było tu pod dostatkiem. a gdyby ktoś zechciał kupić kilka hektolitrów atramentu lub fortepian — to i w tym wypadku Nik nie byłby w kłopocie.

Tutaj spędzał Nik cały dzień. Obiady i kolacje przynoszono mu z gospody. gdyż Nik był kawalerem i nie prowadził gospodarstwa. Ale dwa razy w tygodniu, w niedziele i czwartki, gdy na placu głównym grała muzyka, Nik zamykał sklep wcześniej i zjawiał się na korsie, gdzie oficerowie kłaniali mu się bardzo grzecznie. W te dni jadł Nik kolację w restauracji, popijał flaszkę likieru francuskiego, zapalał grube cygaro i cyganowi, który bez specjalnego zlecenia grał jego pieśń ulubioną, dawał dwa pengoe.

Sklep jego nie był odwiedzany regularnie. Czasem tygodniami nikt się nie zgłaszał, innym znowu razem z trudem mógł obsłużyć gości. Wtedy to najchętniej udzielał pożyczek, na czas nieograniczony, ludziom młodym, nieżonatym. ale pod tym warunkiem, że w dzień ślubu zwrócą pożyczkę bezzwłocznie. Z ojcami, którzy mieli córki na wydaniu, pozostawał Nik w najlepszej komitywie i chętnie informował ich o stanie długów młodych ludzi. Także i młode dziewczęta z nabożeństwem spoglądały na Nika, wiedziały one bowiem dobrze, że małżeństwo ich zależy do pewnego stopnia od tego, ile winni są staremu mężczyźni, którzy się do nich zalecają. Gdyż Nnik był nieubłagany i jeżeli ktoś wyczerpał przeznaczony dla niego kredyt, musiał natychmiast się żenić...

Dnie Nika upływały więc dość monotonnie.

Ktoś wchodził do sklepu:

— Niku, potrzebowałbym dziesięć tysięcy flaszek benzyny.

Nik zacierał ręce:

— Benzyna jest pożytecznym płynem. Sprzedam panu bardzo tanio.. Za dziesięć tysięcy pengoe... Chce pan?

— Naturalnie, że chcę.

Za to Nik żądał weksla, opiewającego na tysiąc pengoe i natychmiast odkupywał sprzedaną benzynę za sześćset pengoe. Owe sześćset pengoe wręczał on z głębokim ukłonem amatorowi benzyny, weksel zaś chował do szuflady gdyż kasy żelaznej nie posiadał. A dziesięć tysięcy flaszek benzyny pozostawało nadal w spokoju, w sklepie, nie mając nawet pojęcia, jaki to interes zawarto na ich skórze.

Ale pewnego pięknego dnia lipcowego przydarzyła się Nikowi okropna historja. Gdy tak spokojnie siedział w sklepie między flaszkami z benzyną i trumnami, wszedł jakiś obcy człowiek, który nie pochodził z tego miasta i nie był obeznany z tamtejszemi stosunkami.

— Dzień dobry — rzekł uprzejmie.

— Czem mogę służyć? — zapytał Nik nieco podejrzliwie.

— Chciałbym kupić młocarnię. Nie musi być całkiem nowa.. tylko, żeby była dobrze utrzymana... Nie chciałbym także wydawać zbyt wiele pieniędzy..

Nik był w kłopocie. Czy ten obcy wie, że maszyny sprzedaje on tylko pozornie? Czy też ma on istotnie do czynienia z poważnym odbiorcą — z pierwszym, który po długich dziesiątkach lat, rzecby można, po setkach lat, zabłądził do sklepu? Na wszelki wypadek Nik pokazał mu maszyny...

Nieznajomy oglądał każdą dokładnie, okiem znawcy badał wszystkie części składowe maszyn, wreszcie wybrał jedną z trzech maszynę średniej wielkości.

Ile kosztuje ta?

Nik zawahał się z odpowiedzią, potem jednak rzekł:

— Tysiąc pengoe.

Gdyż w sklepie Nika wszystko kosztowało tyle. Młocarnie, benzyna, trumny, futra, pasta do obuwia i fortepian. Była to jedna cena na wszystko.

Nieznajomy, bez słowa, sięgnął do kieszeni, wydobył duży portfel, wyjął z niego nowiuteńką tysiączkę i wręczył ją Nikowi.

— Oto pieniadze. Popołudniu przyszlę ludzi z wozem po maszynę.

Z temi słowami oddalił się. Nik patrzył za nim znieruchomiały; w palcach obracał banknot, nie mówiąc ani słowa. Co się stało? Sprzedał komuś młocarnię naprawdę? Sprzedał nieodwołalnie, nie odkupując ją natychmiast? To mu się jeszcze nie zdarzyło! Uczuł zawrót głowy i ściskanie w gardle na myśl, że musi się rozstać z maszyną, do której tak przywykł. Nie mógł sobie wyobrazić, jak je-

Ciekawe szczegóły o katastrofie monarchji habsburskiej

Jak abdykował na Węgrzech cesarz Karol...

Lwów, 9 listopada.

(r) Dnia 23 października 1918 cesarz Karol i jego żona Zyta uczestniczyli w poświęceniu Uniwersytetu w Debreczynie. Tego samego dnia, gdy przyszła do Budapesztu wieść o kapitulacji Bułgarów i zajęciu węgierskiej Rjeki przez zbuntowane pułki kroackie, Karoly wśród oburzenia znacznej większości sejmu, oświadczył podczas jego posiedzenia, że katastrofa monarchji austro-węgierskiej stała się faktem i że Węgry od tej pory mają myśleć o sobie, a nie o Habsburgach.

W kilka dni potem w hotelu „Astoria“, nie oglądając się ani na sejm, ani na rząd, tworzy Karoly węgierską Radę Narodową, złożoną z 30 członków, bez wyjątku przeciwników panującej dynastji, a zwolenników republiki. Na czele jej stawia Karoly swego przyjaciela, księdza Hocka. Hock był niegdyś cenionym kaznodzieją kościelnym. Ukarany przeniesieniem do wiejskiej parafji przez władze duchowne za życie swobodne, przerzucił się do polityki i dziennikarstwa i wybrany został posłem.

Pierwszym czynem Rady Narodowej było wydanie manifestu, żądającego natychmiastowego wycofania z frontu wojsk węgierskich i podpisania z dowództwem wojsk koalicyjnych zawieszenia broni. W manifeście tym, podpisanym na pierwszem miejscu przez Karoly'ego, żąda on, aby odtąd obce mocarstwa zwracały się tylko do niego jako istotnego reprezentanta narodu węgierskiego.

W tym czasie cesarz Karol wraz z żoną i dziećmi przebywał w Gödöllö, w bliskości Budapesztu. Widząc, że Karoly jako ten, który od lat przepowiadał klęskę mocarstw centralnych i żądał zerwania z Niemcami, a porozumienia z Koalicją, zyskuje coraz więcej na popularności i mógłby oddać usługi w razie ewentualnych pertraktacyj z Koalicją, decyduje się powierzyć Karoly'emu misję utworzenia gabinetu. Czas naglił, gdyż wojska Koalicji zbliżały się przez Serbję do granic węgierskich. Cesarz wzywa więc Karoly'ego na konferencję do Gödöllö. Tutaj podczas konferencji odezwał się telefon z Wiednia. Cesarz, przerywając rozmowę z Karolym, ujął słuchawkę. Mówił z Wiednia książę Ludwik Windischgraetz, zaufany cesarza: ostrzegał go przed Karolym, który dąży do detronizacji Habsburgów. Cesarz jednak opanował się, a odłożywszy słuchawkę, dokończył spokojnie rozmowy z Karolym, wstrzymując się jednak na razie z powierzeniem mu misji utworzenia gabinetu.

Karoly a cesarzowa Zyta.

Natomiast zaprosiwszy go na kolację, równocześnie zaproponował mu jazdę ze sobą jeszcze tej samej nocy do Wiednia. Po skończonej audjencji, gdy Karoly oczekiwał w salonie wezwania do stołu, stanęła przed nim niespodziewanie cesarzowa Zyta, a ze łzami w oczach rzekła do niego w podnieconym tonie:

—Hrabio, musisz ratować cesarza, twego króla, a mego męża. Mówią, że dążysz do rewolucji i zdetronizowania nas. Czy to prawda? To byłoby okropne! Ocal króla. To zacny człowiek...

Zanim Karoly zdołał jej cośkolwiek odpowiedzieć, Zyta znikła w sąsiednim pokoju. Po kolacji Karoly z cesarską parą odjechał specjalnym pociągiem do Wiednia. Tutaj na dworcu cesarz, pożegnawszy się serdecznie z Karolym, polecił mu czekać na swą decyzję, którą mu obiecał w ciągu dnia zakomunikować. — Karoly, zajechawszy do hotelu „Bristol“, czekał tu cały dzień. Zniecierpliwiony wreszcie pod wieczór zwrócił się do wielkiego mistrza dworu z zapytaniem o rozkazy. Ten w porozumieniu z cesarzem odpowiedział mu, że ma wracać do Budapesztu, a arcyksiążę Józef, stale mieszkający w Budapeszcie, zamianowany „homo regius“ tj. namiestnikiem królewskim, zawiadomi go o zamiarach króla. Było to zwycięstwo niechętnego Karoly'emu Windischgraetza.

Na dworcu w Budapeszcie czekał na Karoly'ego tłum, złożony z dziesiątek tysięcy ludzi. Dowiedziawszy się, że Karoly wrócił z niczem, popadł więcej niż w oburzenie. Karoly usiłował przemówić do tłumów, ale słaby jego głos ginął w hałasie. Wtedy Marton Lowaszy, który jako poseł swego czasu zawołał w sejmie: „Jesteśmy przyjaciółmi Ententy, niech żyje republikańska Francja!“ uspokoiwszy nieco huczącą falę ludzką, wygłosił przemówienie, które zwróciwszy się do Karoly'ego, zakończył: „Bierz władzę od ludu, jeżeli król nie chce ci jej dać!“ Publiczność odprowadziła Karoly'ego do domu, śpiewając Marsyljankę. Mianowanie Hadika, człowieka bez znaczenia, prezydentem ministrów, podnieciło jeszcze więcej Budapeszt.

Dnia 29 października ludność, pragnąca demonstrować przed pałacem arc. Józefa, zamieszkałego w Budzie, szturmuje zapory na moście, łączącym Budę z Pesztem. Pada salwa ze strony policji. Ofiarą jej cztery trupy i kilkudziesięciu rannych. Wojsko odmawia pomocy policji i opuszcza nie tylko koszary, ale i główny odwach i komendę placu. Tę ostatnią z nieznanymi indywiduami zajmuje na drugi dzień Heltai, zawodowy tancerz kawiarniany. Dowódca generał, nie mając żołnierzy, ustępuje tancerzowi, który zjawia się w komendzie w trzewikach tenisowych. Inne, nikomu nie znane, indywidua obsadzają centralę telefoniczną, obsługiwaną dotychczas przez wojsko

Dramatyczna scena.

Na wiadomość o powyższych wypadkach, dowódca garnizonu gen. Lukasies, łączy się z najwyższem dowództwem armji w Badenie i żąda rozmowy z cesarzem. Było to 11 minut po godzinie 3-ej nad ranem. Adjutant tłumaczy mu, że cesarz śpi.

— Zbudzić go natychmiast! — woła Lukasies.

Zaspany cesarz zjawia się przy telefonie, a Lukasies przedstawiając mu groźną sytuację w Budapeszcie, zobowiązuje się opanować ją, ale zapowiada, że przy tem nie obejdzie się bez rozlewu krwi.

— Rób pan, co uważasz za wskazane, pod żadnym jednak warunkiem nie pozwalam strzelać do mego ludu — odpowiada cesarz.

Ponieważ dzieci cesarskie w tej chwili były jeszcze w Gödölö, w trzy minuty później nakazano wyjazd ich do Wiednia.

W kilka godzin potem cesarz powierza misję utworzenia gabinetu Karoly'emu. Dzieje się to telefonicznie i przez telefon Karoly składa przysięgę na wierność dynastji. Nie uspokaja to Budapesztu. Żołnierze zabierają ze sobą broń i uciekają do domu, miejscowi z motłochem rabują magazyny, publiczność insultuje oficerów i obdziera ich z odznak.

Cesarz przenosi się z Badenu do Schönbrunnu, gdzie bawi żona i dzieci. Wobec niepokojącego zachowania się Wiednia i wiadomości o zamordowaniu tego dnia Tiszy w Budapeszcie, wzywa do siebie dnia 31 października na godzinę 11 w nocy Windischgraetza. Ten, jak opowiada w swoich pamiętnikach, zjawia się w oznaczonym czasie i widzi pałac z wyjątkiem okna cesarskiego gabinetu, nieoświetlony. W podwórzu zamkowem i na kurytarzach ani służby ani warty. Dopiero w poczekalni przyjmuje go zaspany adjutant i wprowadza do cesarza. Tu dowiaduje się o wypadkach w Budapeszcie.

Następnego dnia Karoly w obecności arcyksięcia Józefa prosi telefonicznie cesarza o zwolnienie go od przysięgi na wierność. Cesarz godzi się. Zgoda ta była formalnem uznaniem niezawisłości Węgier.

Około południa zjawiają się u cesarza Windischgraetz i Andrassy, minister spraw zagranicznych, teść Karoly'ego. Cesarz w tej chwili rozmawia przez telefon w obecności Zyty, a zwracając się do przybyłych, mówi:

— Rozmawiam z Budapesztem. Żądają odemnie abdykacji, w mojem i moich sukcesorów imieniu.

Słysząc to Andrassy, chwyta nerwowo za telefon, stojący na stole, przy którym niegdyś pracował Napoleon. W Budapeszcie przy telefonie hr. Batthany, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Karoly'ego, niedawno jeszcze minister domu królewskiego.

— Zwarjowałeś! — woła do Batthyaniego Andrassy.

— Jeżeli Karol dobrowolnie nie zechce abdykować, napędzimy go jak złego służącego! — odpowiada Bathyani.

Windischgraetz radzi, ponieważ Wiedeń się burzy, aby cesarska para wyjechała do Tyrolu. Zyta nietylko się nie godzi, ale namawia męża do przeniesienia się do Wiednia, dokąd wzywa go obowiązek.

W tej chwili wchodzi gen. Arz. następca Hötzendorfa.

Czy można liczyć na wojsko? — pyta cesarz.

— Nie! — odpowiada Arz — wszystko stracone!

W kilka dni wybucha rewolucja w Wiedniu, a z Budapesztu wysyła Karoly deputację, żądającą energicznie abdykacji króla. Ten oddaje swój los w ręce Karoly'ego...

——o——

go sklep będzie wyglądał, gdy zabraknie tego dużego przedmiotu. Ten sklep, w którym od trzydziestu lat wszystko stoi na miejscu, ten sklep, z którego jeszcze niczego nie wyniesiono. Szumiało mu w mózgu, zdawało mu się, że cały sklep zaczął tańczyć: trumny objęły futra, benzyna — maszyny, i wszystko podskakiwało, a fortepian sam zaczął grać wesołego walczyka. I wszystko, wszystko, nie powstrzymanie dążyło ku wyjściu, jedno za drugiem wychodziło ze sklepu, na ulicę, ulicą zdążało na dworzec, by wsiąść do pociągu i nigdy już nie wrócić. On zaś pozostał sam wśród czterch ścian...

*

Popołudniu, gdy nieznajomy przybył z wozem, Nik, złamany wręczył mu owe tysiąc pengoe.

— Nie mogę sprzedać maszyny... ile żąda pan za cofnięcie transakcji?

Obcy popatrzył na niego zdumiony.

— Dam panu dwieście pengue, jeżeli zostawi pan tutaj maszynę. Chce pan?

Nieznajomy wzruszył ramionami:

— Wszystko mi jedno. Daj pan pieniądze.

Gdy nieznajomy wyszedł, Nik przypadł do maszyny, objął ją miłośnie i ucałował ją. Potem — jakkolwiek nie była to ani niedziela, ani nie był to czwartek —zamknął sklep, udał się do restauracji na kolację, wypił flaszkę likieru, zapalił grube cygaro, a cyganowi, który bez specjalnego zlecenia zagrał jego ulubioną pieśń — dał dwa pengoe.

Tłum. Astor

KRONIKA

9 LISTOPADA Niedziela Teodora m.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Rigoletto" opera Verdiego. Występ Czarneckiego.

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre".

Poniedziałek, 10 b. m. o godz. 8 wiecz. „Fiołek z Montmartre" operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 9. bm. o 3.30 pop. „Król Nikodem".

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Poniedziałek, 10 bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.

Niedziela, 9 bm o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby".

Poniedziałek, 10 bm. o godz. 7.30 w. „Pierwsza pani Selby" komedja Ervine'a.

*

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 8 b m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej.

Niedziela 9 b. m. o godz. 4-tej popoł. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Niedziela, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana". Występ operetki Murzyńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krew na piasku". Film dźwiękowy z Rudolfem Valentino.

CHIMERA: „Hrabia Cogliostro".

FATAMORGANA: „Noce bezsenne, noce szalone".

GRAŻYNA: „Pod dachami Paryża".

CASINO: „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".

LEW: „Trojka" w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „Sygnał wśród burzy".

MARYSIEŃKA: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".

OAZA: „Gehenna pasierbicy".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody" oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Trędowata".

PROMIEŃ: „Zagłada Rosji" oraz chór z 12 osób.

RAJ: „Białe cienie", dźwiękowy.

SPLENDID: „Pomszczona obelga".

STYLOWY: „Poeta żebrak" oraz Pat Patachon.

UCIECHA: „Zakazana kobieta". (Varconyi Schildkraut).

—□—

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim wieczór wtorkowy z okazji przypadającego święta narodowego, wypełnią dwa znakomite dzieła polskiego kompozytora, Adama Wieniawskiego: „Wyzwolony" z udziałem Zaleskiego a pod batutą Zuny i „Megae" z Czarneckim pod kierownictwem Massiniego. Widowisko to poprzedzi okolicznościowe przemówienie Prezydent miasta inż. Jana Brzozowskiego.

Wyjątkowo o godzinie 8-mej rozpocznie się w teatrze Wielkim przedstawienie w poniedziałek, dnia 10 b. m. Opóźnienie to spowodowane jest względami natury technicznej. Poza tym jednym wypadkiem i jednym teatrem wszystkie widowiska wieczorne rozpoczynają się stale o godz. 7.30 w.

*

Gizela Werbezirk we Lwowie. Największa komiczka wiedeńska, ulubienica Wiednia i Berlina w powrocie z Rumunji zatrzyma się we Lwowie, gdzie da dwa przedstawienia na cel Towarzystwa Budowy Domu Zdrowia A. Z.

*

Fenomenalny zespół murzyński (Flack Flovers), składający się z 45-ciu murzynów i mulatów obojga płci, występujący w Nowościach w operetce murzyńskiej „Louisiana", wzbudza niekłamany zachwyt widzów wszechstronnem wirtuozostwem.

Operetka murzyńska żegna się ze Lwowem. Jeszcze tylko 2 dni. Wszechświatowej sławy zespół murzyński „Blacke Flovers" da nieodwołalnie tylko trzy przedstawienia operetki „Louisiana" w teatrze Nowości w poniedziałek dnia 10. o godzinie 7.30 wiecz. oraz we wtorek 11. bm. dwukrotnie, tj. o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) i o godz. 7.30 wieczorem. Wszyscy, którzy nie widzieli tej fenomenalnej atrakcji, powinni skorzystać z tej ostatniej sposobności ujrzenia jej.

✝

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. 10007

Wojtycha Jana

odbędzie się **dnia 12. listopada 1930 r.** w kościele **św. Mikołaja o godz. 8-mej rano,** na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza **Rodzina.**

Nowe aresztowania

W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO POD BÓBRKĄ.

Lwów, 9 listopada

(—) Jak się dowiadujemy, w wyniku śledztwa prowadzonego w sprawie **napadu rabunkowego na ambulans pocztowy w dniu 31 lipca br. pod Bóbrką,** aresztowano wczoraj we Lwowie **studenta Politechniki Aleksandra Dacyszyna, jego brata oraz służącą,** zamieszkałych przy ul. Japońskiej 8.

Ujęcie sprawców włamania do firmy „Andre".

Lwów, 9 listopada.

(—) Wczoraj donieśliśmy o **zuchwałem włamaniu** w śródmieściu do sklepu **firmy „Andre" przy pl. Marjackim.** Po dokładnem obliczeniu inwentarza właściciel sklepu stwierdził, że skradziono mu **towary wartości 47.388 zł.** Policja pod zarzutem współudziału w tem włamaniu aresztowała **Antoniego Samotija i Michała Maliszewskiego,** obu znanych włamywaczy z Zamarstynowa.

Wielki Konkurs „Baru Warszawa"

Niedziela 9 listopada od 5 do 7.30 — „Five o clock" z pełnym programem z duetem Okonis i Wolkow na czele.

Walka balonów. — Zwycięzcom cenne upominki.

—o—

Częściowe wstrzymanie ruchu tramwaj.

w Święto Odzyskania Niepodległości.

Dnia 11. bm. z powodu obchodu Święta Odzyskania Niepodległości Polski, w godzinach 8 a 11.30 **zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ul. Pełczyńskiej.** W czasie wstrzymania ruchu wozy linji „11" kursować będą tylko na odcinku **Dworzec główny—Wylot ul. Lenartowicza,** zaś wozy linji „14" i „15" kursować będą na odcinku Dworzec główny—Park Kilińskiego przez ul. Gródecką.

Po g. 11.30 do 12.30 **z powodu defilady zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych na przestrzeni pl. Marjacki, pl. Halicki, pl. Bernardyński, ul. Piłsudskiego, Zyblikiewicza do Parku Kilińskiego.** W czasie tym dojazd do Parku Kilińskiego będzie możliwy tylko ul. Pełczyńską, zaś do cmentarza Łyczakowskiego tylko przez przesiadanie na wozy linji „3", które będą kursować od wylotu ul. Zielonej do cmentarza Łyczakowskiego i z rogatki Janowskiej do Wałów Hetmańskich. Wozy linji „9", i „10" dojeżdżać będą tylko do Wałów Hetmańskich ze stacji Gabrjelówka i Rogatka Zamarstynowska. Wozy linji „14" i „15" kursować będą na Dworzec główny—Park Kilińskiego przez ul. Pełczyńską. Wozy linji „6", „7" i „8" kursować będą na Łyczaków i z powrotem przez Rynek.

Autobusy linji „B" i „C" w godzinach między 11.30 a 12.30 kursować będą tylko na odcinku Persenkówka do wylotu ulicy Stryjskiej i Zyblikiewicza

W przeddzień obchodu tj. dnia 10. bm. wstrzymany będzie ruch wozów tramwajowych linji nr. „11", „14" i „15" przez ul. Pełczyńską między godz. 10 a 11 przed południem.

Podziękowanie.

Przejęci szczerą wdzięcznością za pełną troskliwości i poświęcenia opiekę lekarską w czasie choroby śp. Wojtycha Jana, składamy tą drogą z głębi serca płynące szczere podziękowania, a w szczególności: JWPanu Dr. Niementowskiemu Januszowi za niebywałe troskliwą i zupełnie bezinteresowną opiekę, jak nie mniej pomoc, tudzież Dr. Stanisławowi Kotiersowi za prawdziwie serdeczne zajęcie się w czasie choroby, oraz Prym. Dr. Świątkiewiczowi, Dr. Ludwikowi Stauberowi i Dr. Jerzemu Chwalibogowskiemu; Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności Ks. Prałat. Sokołowskiemu i Ks. Kan. Długoszowi, oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym ś. p. Zmarłego, jak również za okazane nam współczucie i słowa pociechy.

ŻONA, SYNOWIE I SYNOWA.

—o—

Nowe ceny mąki i pieczywa we Lwowie.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Zarząd miasta ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa.** I tak: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. ma kosztować w sprzedaży w młynie 53 groszy, u hurtownika 54 gr., w sprzedaży detalicznej 61 gr., 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 32 gr., 1 kilo chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 25 gr., w sklepie lub na straganie 27 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 37 gr., w sklepie lub na straganie 39 gr., 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem w piekarni 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr. Ceny bułek bez zmiany.

—o—

Djablik drukarski. W zamieszczonym we wczorajszym numerze „Gazety Porannej" wywiadzie z p. min. Kwiatkowskim uległo zniekształceniu ostatnie zdanie uwag naszego korespondenta warszawskiego. Powinno ono brzmieć: „Jest pełna nadzieja, że dzięki przychylnemu stanowisku władz centralnych dla Małopolski Wschodniej można będzie rozpocząć akcję ratunkową już w najbliższym czasie i z pozytywnym wynikiem".

—o—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień. W czwartek 13 b. m. o godz. 20-tej koncert pianisty Erwina Brynickiego z Rzymu. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna.

Oddział Lwowski Stowarzyszenia Elektryków Polskich zawiadamia, że p. inż. Łukasz Dorosz, wygłosi 10 b. m. w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. t.: „Komunikacja telefoniczna na bardzo wielkiej odległości". Początek o godz. 18.30.

Francuskie wykłady Tow. Przyjaciół Francji. P. Ch. Singevin, lektor U J. K. wygłosi cykl wykładów pod tytułem: Les grandes journées du Paris romantique: 10. bm.: „Philistins et Gilets rouges (les batailles des Salons)"; 17. bm.: „Une révolution au théâtre (la bataille d'Hernani)"; 24. bm.: „Les trois glorieuses" (27, 28, 29 juillet 1830); 1. XII.: „Apotres et prophètes sociaux (St. Simoniens et Fourrieristes)"; 15. XII.: „Le printemps des Nations" (1848); 22. XII.: „Drapeau tricolore et drapeau rouge" (Révolution de 1848). W poniedziałki, godz. 19, gimnazjum St. Batorego, róg ul. Batorego i Kubali, II p.

XII Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego otwarło z dniem 1. bm. „Biuro bezpłatnej porady prawnej w sprawach sądowych, skarbowych, administracyjnych, i bankowych". Biuro jest otwarte w każ-

dą środę od godz. 3—4 przy ul. Łyczakowskiej 57, II p., drzwi nr. 5. Wypożyczalnia książek XII Koła T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w szkole żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej, jest otwarta w dnie powszednie codziennie od godz. 4—6.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się 10. bm. o godz. 5 popoł. w Seminarjum Polonistycznem z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Kleiner: „O małej improwizacji Konrada"; 2) prof. Lehr-Spławiński: „O mieszaniu grupy prasłowiańskiej telt i tolt w językach północno-słowiańskich"; 3) dr. T. Milewski: „Staropolski imiesłów rzeka i rzeką", przedstawi prof. Lehr-Spławiński.

Polskie Towarzystwo Teologiczne. We wtorek 11. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Dziekanatu Wydziału Teol. uroczyste posiedzenie Polskiego Tow. Teologicznego ku czci 1500 -letniej rocznicy śmierci św. Augustyna z nast. porządkiem dziennym: 1) Słowo wstępne wygłosi JE. ks. Biskup Lisowski. 2) Wykład ks. prof. dr. Szydelskiego pod tyt.: „Indywidualność św. Augustyna". 3) Wykład ks. prof. dr. Stacha pod tyt.: „Św. Augustyn jako biblista".

Zarząd Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Lwowie wzywa wszystkich Podoficerów Rezerwy zamieszkałych we Lwowie do wzięcia udziału w uroczystości w dniu 11. b. m. Zbiórka Podoficerów Rez. w lokalu przy ul. Kurkowej 12 (Koszary Gwardji) dnia 11. bm godz. 8.30 rano. Obecność wszystkich Podof. Rez. obowiązkowa.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się 11 b. m. o godz. 6-tej pop. w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: czł. dr. H. Polaczkówna: Księga bractwa św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu.

Kursy francuskie dla młodz. szkolnej. Tow. Przyjaciół Francji organizuje na swych Kursach języka francuskiego specjalne oddziały dla uczniów szkół średnich od lat 13. Informacje i wpisy w Sekretarjacie kursów codziennie od godz. 6 — 8 wiecz. w Gimnazjum Stefana Batorego, róg ul. Batorego i Kubali, I. p.

Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie, podaje do wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie programowo — budżetowe Komitetu odbędzie się 30 bm. o godz. 11-tej przed południem w sali Sesyjnej Województwa (ul. Czarneckiego 18 I. p.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek, dnia 10. bm. mówić będzie w sali Lwowskiego Tow. Fotograf. przy ul. Sokoła 4, II p. p. Adam Brodowicz o dziełach Leonarda Misonne'a. Wykład ilustrowany będzie przeźroczami. Początek o godz. 19.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do magazynu hurtowni tytoniowej firmy „Ruch" przy ul. Jabłonowskich 4, i po wyłamaniu krat skradli z wnętrza magazynu tytoń, papierosy i cygara wartości 1300 zł. — Karol Kober, właściciel auta LW. 8425, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu z auta stojącego na podwórzu realności przy ul. Lwowskich Dzieci 31, licznik wartości 600 zł.

(—) **Wieśniak najechany przez autodorożkę.** Wczoraj wieczorem obok wejścia na Dworzec Główny został najechany przez autodorożkę LW. 8204 wieśniak Jakób Dzielny, zam. w Tuczapach, pow. Gródek Jagielloński i doznał obrażeń na całem ciele. Szofer po wypadku zbiegł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Jelinkę i Zdzisława Bodzińskiego obu za kradzież na szkodę Józefy Bobeli, Wasyla Kuźmińskiego, za współudział w kradzieży w sklepie zegarmistrzowskim Lindenbauma przy ul. Gródeckiej 73, Fryderyka Kobera, Józefa Kaczubińskiego oraz Bronisława Koszubę za wywołanie awantury na ul. Kopernika, Franciszka Szymańskiego za opilstwo i wybicie szyby wartości 100 zł., oraz Fryderyka Taubelesa za oszustwo.

—□—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan Franciszek Bierowski we Lwowie. Ma WPan zupełną rację. Wydaliśmy zarządzenie aby usterki te usunąć.

Międzynarodowy Zjazd

pisarzy proletarjackich w Charkowie.

BIORĄ W NIM UDZIAŁ RÓWNIEŻ PISARZE Z POLSKI.

Lwów, 9. listopada.

Z Charkowa donoszą: W dniu 6. b. m. rozpoczął tu swą pracę pierwszy **Międzynarodowy Kongres literatów proletarjackich.** — W pracach zjazdu biorą udział pisarze o „ideologji proletarjackiej" **z Polski**, Niemiec, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Chin i innych krajów. Nazwisk pisarzy, przybyłych z Polski, prasa sowjecka nie podaje. Przed przybyciem do Charkowa goście zagraniczni odwiedzili Moskwę, gdzie urządzono szereg publicznych wystąpień pisarzy celem nawiązania ścisłego kontaktu literatów zagranicznych z proletarjatem sowjeckim. Na razie ogłoszono szereg referatów o sposobach rozszerzenia ideologji proletarjackiej czyli komunistycznej **w literaturze zagranicznej.**

Zgon wynalazcy bakcyla beri-beri.



(jp) Z Amsterdamu donoszą o śmierci prof. dr. **C. Eykmana**, profesora hygjeny na Uniwersytecie w Utrechcie, który zmarł w wieku 72 lat. Profesor Eykman był uczonym światowej sławy, m. in. otrzymał on w ubiegłym roku wespół z sir **Fryderykiem Gowland - Hopkinsem** nagrodę Nobla za zasługi dla medycyny. Największą sławę osiągnął zmarły uczony przez odkrycie bakcyla choroby beriberi, grasującej, jak wiadomo, z olbrzymią siłą w krajach tropikalnych.

—o—

Śpiewak operowy zmarł w garderobie teatralnej.

Lwów, 9 listopada.

(jp) Z Hamburga donoszą o tragicznej śmierci znanego niemieckiego śpiewaka operowego **Piotra Kreudera.** Kreuder występował w operze hamburskiej w **„Złocie Renu".** Po odśpiewaniu swojej partji **udał się do garderoby, gdzie rozmawiał wesoło z kolegami.** Nagle upadł na **ziemię bez przytomności.** Przerażeni koledzy wezwali lekarza teatralnego, jednak ten stwierdził już tylko **śmierć wskutek udaru serca.**

Mimo tego tragicznego wypadku przedstawienia nie przerwano, a publiczność dowiedziała się dopiero nazajutrz z dzienników o śmierci swego ulubieńca.

Bar „Warszawa" to najwytworniejszy i najmodniejszy lokal rozrywkowy Lwowa. Niestrudzony właściciel Franciszek Moszkowicz stworzył znowu coś nowego do tychczas w Polsce niewidzianego a w szczególności i tak już miły lokal przemienił w istne marzenie z bajki.

Bar ten projektowany przez architektę wnętrz inż. Sperbera, wyposażony jest w oryginalne malowidła natryskowe przy użyciu niezliczonej ilości świateł i efektów świetlnych, stanowiąc prawdziwe dzieło najnowszej wiedzy architektonicznej.

Do całości dostraja się pierwszorzędny program w skład którego wchodzą: atrakcyjny duet akrobatyczno - komiczny „Okonis", fenomenalny duet rosyjski „Wołkow", urocze tancerki Miss Mirith i Ziuta Edith, jak również wytworni tancerze Fredo Dandy, Rolfin i Gerbel oraz piosenkarz nastrojowy Nikitin, którzy uprzyjemniają publiczności pobyt w tym sympatycznym lokalu. Nic więc dziwnego, że Bar „Warszawa" w obecnym miesiącu owładnął cały Lwów.

Z ruchu wyborczego.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W TEATRZE WIELKIM.

Lwów, 9. listopada.

Wojewódzki Prac. Komitet Wyborczy urządza 10. bm. o godz 17.30 w sali Teatru Wielkiego zebranie przedwyborcze pracowników umysłowych, na którem **wicemin. skarbu Starzyński** wygłosi przemówienie na temat „Stałość rządu a życie gospodarcze", zaś **prezydent miasta inż. Brzozowski** na temat „Rząd, Sejm a urzędnicy". Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem zaproszenia i biletu, które wydaje sekretarjat W. P. K. W. (pl. Cłowy 1, I. p., tel. 90-91 od godz. 9—13 i 18—20).

ZGROMADZENIE WYBORCZE W TARNOPOLU.

Z Tarnopola donoszą nam, że staraniem grona miejscowej inteligencji zwołane zostało na wtorek, 11. b. m. zgromadzenie wyborcze, na którem imieniem obozu Żydów-Polaków przemawiać będzie wiceprezydent m. Lwowa p. Wiktor **Chajes.**

Taniec o - życie

CIEKAWA PRZYGODA LOTNICZKI.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 9 listopada.

(—) Nigdy nie wyobrażała sobie **mistress Bruce**, że kiedyś będzie musiała tak zatańczyć, jak zagra jej... **mężczyzna...** Dotychczas w swem pożyciu małżeńskiem przyzwyczajona była do czegoś wręcz... **przeciwnego...**

Oto wbrew woli męża **nauczyła się lotnictwa** i, znudziwszy się swem rodzinnem miastem Londynem, wynajęła samolot i — nie uprzedziwszy zupełnie małżonka o swym zamiarze, ruszyła w drogę na Daleki Wschód. Sława **Anny Jobson** nie dawała jej spokoju. Chciała jako pierwsza kobieta odbyć lot z **Afryki do Japonji.**

Pani Bruce poleciała do **Paryża,** następnie do **Wiednia i Budapesztu.** Od tego czasu — była jeszcze w Budapeszcie w połowie września — **zaginął o niej słuch...** Dopiero teraz prasa angielska rozpisuje się o jej niezwykłych

przygodach.

Mistress Bruce musiała wylądować na **pustyni** w pobliżu **Djask** (w Persji). Dostała się wprawdzie szczęśliwie na ziemię, ale zwabiona turkotem motoru zjawiła się **liczna rzesza tubylców,** którzy nie zdradzali wobec osobliwego gościa zbyt przyjaznych zamiarów.

Życiu śmiałej Angielki groziło **poważne niebezpieczeństwo.** Ale nie stra ciła ona przytomności umysłu. Chcąc pozyskać serca dzikich mężów, poczęła

tańczyć...

Wywijała tak nogami aż do upadłego... Skutek był **wyśmienity...** Huragan oklasków wynagrodził ją za te produkcje... Tubylcy, zupełnie zdobyci, pomogli lotniczce naprawić samolot, a wówczas mogła ona ruszyć w dalszą drogę... Do Japonji jednak nie zdołała dolecieć i jak niepyszna powróciła do Londynu, ale już okrętem i koleją...

Nie daje ona jednak za wygraną i oświadczyła dziennikarzom, że lot swój ponowi...

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9. listopada.

Dolar w obrotach prywatnych złotych 8.93.50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9125—8.9150, Londyn 43.31—43.25, Zurych 173.06—173.15, Praga 26.43—26.47, Paryż 34.99—35.02, Wiedeń 125.65—125.75, Berlin 212.46—212.55.

Dolary poszukiwane.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Obrotów dokonywano w pożyczce konwersyjnej po 47.75 i akcjach Gazoliny po zł. 27.25—27.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. listopada.

W obrocie giełdowym owies i ziemniaki. Cena owsa zwłaszcza niezadeszczonego, zwyżkuje.

Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 100 1/2, 5 proc. poż. konwersyjna 48, 5 proc. poż. kolejowa 1929 45, 7 proc. poż. stabilizacyjna 82 1/2, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obli. Banku Gosp. Kraj. 94. — Waluty i dewizy: dolary 8.90 1/2, Belgja 124.11, Bukareszt 5.28 1/2, Holandja 358.20, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.89,4, Paryż 34.96, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.70, Wiedeń 125.29, Włochy 46.59, Berlin 212.57.

Warszawa, 8. listopada. (PAT) Bank Polski 161 1/2, Warsz. cuk. 33, Ostrowieckie serja B 47, Haberbusch 108

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. listopada. (PAT) Paryż 20.24 1/2, Londyn 25.03 3/8, Nowy Jork 5.15.35, Bruksela 71.87, Włochy 26.98, Hiszpanja 58.50, Amsterdam 207.45 Berlin 122.80, Wiedeń 72.57 1/2, Sztokholm 138.20, Oslo 137.80, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.73, Praga 15.28, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.2, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 1/2 Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 1/2, Buenos Aires 178.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.71, Paryż 123.63, Berlin 20.38 3/8, Montreal 4.85.18, Hiszpanja 42.73, Amsterdam 12.07, Bruksela 34.82 1/4, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.03 1/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.11 3/8, Oslo 18.16, Helsingfors 193, Praga 163.82, Budapeszt 26, 76. Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818, Lisbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8. listopada. (PAT) Londyn 123.63, Nowy Jork 25.45 1/4, Bruksela 35.00, Hiszpanja 288.50, Włochy 133.20, Szwajcarja 494.00, Kopenhaga 6 81.00, Amsterdam 1024.25, Oslo 680.00, Sztokholm 682.50, Praga 75.70, Rumunja 15,10, Wiedeń 353.00, Berlin 606. 50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8 listopada

DEWIZY: Dol. amer. 8.94.00—8.94.50, dol. kanad. 8.86.00—8.86.50.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, dnia 9. listopada 1930.

LWÓW 10.00 Transmisja z Wilna: Doroczna uroczystość kolejarzy. Msza św. z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. 11.30 Koncert z płyt gramofonowych. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Cz. I. 1. A. Dworzak: Symfonja „Z nowego świata". Cz. II. 2. Dworzak: Koncert wiolonczelowy — odegra z tow. orkiestry p. J. Muzika. 3. a) J. Suk: Dumka op. 7, b) J. Weinberger: Banjos, c) Smetana - Ondrzyczek: „Skoczna" z op. „Sprzedana narzeczona". d) Szewczik: Fantazje z czeskich tańców i pieśni — odegra p. J. Muz.ka z tow. fortepianu. 13.15 Odczyt min. Kwiatkowskiego (z Katowic). 14.30 Transmisja z Warszawy: Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i meljoracji — wygł. p. Wiesław Domaniewski. 14.50 Transmisja muzyki z Krakowa. 15.00 Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.20 Transmisja muzyki z Krakowa. 15.40 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: a) Fejleton p. T. Niwińskiego p. t. „Psia wyspa", b) Co się dzieje na świecie (Gazeta radjowa). 16.00 Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów nr. 1, ku uczczeniu Święta Niepodległości i Zwycięstwa. 16.40 Transmisja z Krakowa: Kanał Suezki — droga na Wschód — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki. 16.44 ???. Programowa skrzynka radjowa. 17.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 Miss Polonja Z. Batycka: „Moje przeżycia". 17.40 Transmisja koncertu Repr. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Cz. I. 1. Verdi: Uwertura do op. „Nabuchodonozor". 2. Joyce: Walc wschodni. 3. Dworzak: Humoreska. 4. Drigo: Gavotte. Cz. II. 5. Strauss: Potpouri na tem. z op. „Baron Cygański". 6. Vollstedt: Taniec brzucha. 7. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny. 8. Rupprecht: Marsz groteskowy. 19.0 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Bałagulszczyzna" — wygł. p. Stanisław Czosnowski. 19.40 Lwowski komunikat sportowy. 20.00 Transmisja słuchowiska z Krakowa: Anegdoty myśliwskie" — dra Kazimierza Szczepańskiego. 20.30 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wiktor Bregy tenor, Mieczysław Halik skrzypce i prof. Ludwik Urstein. 1. Smetana: Suita taneczna z op. „Sprzedana narzeczona" — odegra orkiestra. 2. a) Smetana: Arja z op. „Sprzedana narzeczona, b) F. Rybicki: 1) Żółte listki brzóz, 2) Za pocałunek twój — odśpiewa p. W. Bregy. 3. a) P. Czajkowski: Canzonetta, b) Dworzak-Kreisler: Taniec słowiański e-moll — odegra p. M. Halik. W przerwie kwadrans literacki. 4. Frederkisen: Suita „Z krainy północy", a) Pochód gnomów (motywy norweskie), b) Wieczór letni w Danji, c) Szwedzki pochód weselny — odegra orkiestra. 5. a) Ponchielli: Romans z op. „Gioconda", b) di Capus: „Marie, Marie" — odśpiewa p. W. Bregy. 6. a) Paganini-Kreisler: Etiuda XX, bH. Wieniawski: Walc-kaprys — odegra p. M. Halik. 7. a) Toselli: Serenada, b) I. J. Paderewski: Menuet. c) E. Pianowski: Marsz „Sportsman". 20.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Grandezza i pompa" — wygł. red. Jan Stan. Mar. 22.15 Wieczór pieśni Moniuszkowskich w interpretacji Stanisława Tarnawskiego. 22.30 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 12.00 Koncert symfoniczny. 14.30 Trio Lipskie odegra Mozarta: Trio b-dur. **KRÓLEWIEC** 12.15 Poranek muzyczny. **WROCŁAW** 21.10 „Offenbachowska suita baletowa". **BRNO** Tr. ze studio. „Dziewczę z Elizondo" opera kom. Offenbacha. **LONDYN Reg.** 22.05 III Koncert niedzielny. **SZTUTGART** „Poławiacze pereł" opera Bizeta. **HAMBURG** 20.00 „Fidelio" opera w 2 akt. Beethovena. **BERLIN** 20.00 „Książę Igar" opera w 4 akt. Borodina. **RZYM** 21.05 „Księżna z Chicago" operetka w 3 akt. Kalmana. **LANGENBERG** 20.0 „Il Re Pastore" opera w 2 akt. Mozarta. **PRAGA** 14.30 „Dans le Puits" opera kom. w 1 akcie Blodeka, „Pajace" opera w 1 akcie Leoncavalla. **WIEDEŃ** 17.30 Muzyka kameralna. **MONACHJUM** 21.00 Utwory Zygfryda Wagnera. **BUDAPESZT** 19.15 Koncert orkiestry. **PARYŻ** 18.30 Transmisja koncertu z teatru Sary Bernhardt.

Poniedziałek, dnia 10. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquigny. 16.10 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych: Opowiadanie kpt. B. Lepeckiego: „Jak Stasiek pokonał jaguara". 2) Program dla młodzieży: Feljeton prof. H. Mościckiego: „11. listopada". 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 Odczyt rządowy. 17.15 Transmisja z Wilna: „Bibljotekarska wiedza tajemna" — wygł. dyr. Adam Łysakowski. 17.45 Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka z „Gastronomji". 18.15 Odczyt gen. Góreckiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans dla artystów plastyków. 19.45 Kazimierz Brończyk: O fałszywym i prawdziwym pacyfiźmie. 20.00 Halina Górska: „Pogawędka ze starszą młodzieżą". 20.15 Transmisja z Warszawy: Feljeton „Z literatury o muzyce" — wygł. St. Niewiadomski. 20.30 Transmisja z Warszawy: Operetka Lehara „Miłość cygańska". Wykonawcy: Orkiestra P. R., Wacław Elszyk (dyr.), Sława Orłowska, Zofja Zabiełło, Wiktor Bredy, Janusz Popławski, Aleksander Wasiel i inni. 22.00 Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Ameryka w Polsce" — wygł. p. Czesław Łukaszkiewicz. 22.15 Lwowska Gazeta Radjowa. 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

FRANKFURT 20.00 Nieznany Mozart w wyk. członków radjork. i sol. **BERLIN** 19.30 Koncert muzyki religijnej. **MEDJOLAN** 22.00 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 20.00 Transm. z Kross. Konzerthaussal. 21.00 Koncert wied. orkiestry symfonicznej. **RYGA** 14.30 „Madame Butterfly" opera w 3 akt. Pucciniego. **MONACHJUM** 19.35 „Salome" opera Ryszarda Straussa. **BUDAPESZT** 19.30 Koncert orkl Tow. filharm.



Inserujcie w „Gazecie Porannej"

PARCELA budowlana w Niemirowie Zdroju z drzewostanem sosnowym do sprzedania po przystępnej cenie. Wiadomość pod „Kąpiele siarczane" do Administracji „Gazety Porannej". 9976

KURS TAŃCÓW dla młodzieży szkolnej zniżka. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 9968-2

LEKCYJ prawniczych obu typów udziela Dr. Czapliński, Zimorowicza 5. 8866-4

ZA LEKCJE lub korepetycje, prowadzone przezemnie gwarantuję. „Poranna" dla stud. Politechniki. 9094-2

JESZCZE dwa miejsca wolne w komplecie buchalterji. Początek 10 listopada. „Ecole Francaise", Batorego 34. 10021-3

SŁUCHACZE Kursów Maturalnych i Samouczy! Żądajcie prospektów i katalogów Bibljoteki Matematycznej, kursu Literatury polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/76. 8801-4.

MATRYMONIALNE

ZAMĄŻ wyjść, ożenić się, najłatwiej przez Matrymonialne pismo „Fortunawersol" rozwijające się 12 lat. Miesięcznie 80 groszy. Redakcja: Kraków, Krowoderska 7. Administracja na Lwów: H. Buchstab, Jagiellońska 5. 7518-?

MĘŻCZYZNA w średnim wieku, łagodne go usposobienia, wysoki, brunet, wolnego zawodu, pragnie poznać sympatyczną osobę posiadającą 12 tysięcy zł. gotówki (dla wspólnego dobra). Sprawę traktuję serjo. Na każdy nieanonimowy list odpowiadam. Zgłoszenia „Gentleman" Adm. „Porannej". 9974

POSADY POSZUKIWANE

INTELIGENTNA wdowa, starsza, poleca się do pomocy pani domu ewentualnie do chorej osoby lub dzieci. „M. J." 9963-2

INTELIGENTNA osoba poszukuje do zarządu domu, rozumie gospodarstwo wiejskie i restauracyjne. najchętniej do jednej osoby. „M. K." 9962-2

PANNA inteligentna, muzykalna i uzdolniona we wszelkiego rodzaju robotach ręcznych, szuka posady towarzyszki starszej pani lub panienek. Zgłoszenia pod: Marja Wysocka post. rest. Przemyśl. 9988

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami, prywatny i restauracyjny, poszukuje posady, T Sokulski, Zydaczów. 9824-7

WDOWA po niższym funkcjonarjuszu po szukuje miejsca jako dochodząca kucharka lub na stałe, albo jako gospodyni. Listy pod „Wdowa" do Administracji. 9975

STENOGRAFISTKA polsko-niemiecka, wieloletnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia „Pierwszorzędne referencje" Administracja. 9995

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY WOLNE

ZDOLNI AKWIZYTORZY (Panie i Panowie) poszukiwani przez pierwszorzędną Instytucję Ubezpieczeniową na nader korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Suisse" do Biura Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10.

POSZUKUJĘ kucharkę ze sprzątaniem do dwojga osób. Tarnowskiego 34, parter na lewo. 10001

SIŁA BIUROWA z prowadzeniem kasy potrzebna do przedsięb. we Lwowie, kaucja 500 dol. wymagana. Zgłoszenia z podaniem wieku, narodowości i dotychczasowego zajęcia do Administracji pod „Zaraz". 9996-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 9655.

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1.500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod „Nr. Br. 333" do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 9882

SOLICYTATORA obeznanego dokładnie z ordynacją egzekucyjną i mogącego interwenjować przy egzekucjach i licytacjach na prowincji, poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z podaniem warunków i przedstawieniem dowodów uzdolnienia (odpisy świadectw dotychczasowej praktyki) należy kierować pod „Solicytator" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska 7. 9943-3

MIESZKANIA i SKLEPY

4 słoneczne pokoje
kuchnia, pokój służbowy, komfort, do wynajęcia bez odstępnego. Zgłoszenia „Własna Strzecha 300" — Administracja. 9923

CENTRUM Czarneckiego 3, m. 5, pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia. 9919-3

DUŻY narożny lokal sklepowy do wynajęcia, Łyczakowska 18, u właściciela, I piętro. 9911-3

SŁONECZNE 3 pokojowe, 4 pokojowe i 5 pokojowe mieszkanie z przynależytościami, z luksusowem wyposażeniem, blisko śródmieścia do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczne". 9833-3

STANCJA słoneczna do wynajęcia zaraz, czynsz dwuletni. Wojciecha 4, gospodarz. 10030

POKÓJ umeblowany dla pani zaraz do wynajęcia. Kadecka 4, drzwi 4. 10000

SOLIDNA panna poszukuje umeblowanego pokoju z używalnością telefonu. — Zgłoszenia Gazeta Poranna „Telefon". 9981

PIĘCIOPOKOJOWE słoneczne mieszkanie komfortowe Zamojskiego 8. Wiadomość I. p. 9982

3 DUŻE pokoje, nyża, kuchnia, komfort, za czynszem miesięcznym i kaucją do wynajęcia u gospodarza Zadwórzańska 32. 9992

POMIESZKANIE jedno-pokojowe i dwa pokoje z kuchniami, zaraz do wynajęcia, koło „Merkurego". Wiadomość portjerka „Merkury". 10017-2

KUPNO-SPRZEDAŻ

KUPIĘ natychmiast okazyjnie fortepian lub pianino. Podać cenę i markę. Płacę dolarami. Administracja „Gazety Porannej" pod „Abe". 9986-3

KAMIENICĘ I. piętrową nową z parcelą frontową nadającą się na różne cele, wolne mieszkanie, sprzedam. Wkład 1900 dolarów, reszta 10.000 złotych pożyczka na 15 lat. Lwów — Zamarstynów Krzywa 29. 9893.

Pieniądze najlepiej ulokujesz w kupnie parceli 9277

w Brzuchowicach!

Słoneczne pod lasem, przystanek autobusów, na raty à 85 cent. am. za sążeń. Adwokat KAUFMANN, Fredry 4a

BUDYNEK fabryczny o powierzchni zabudowania 350 metrów kwadratowych przy torze kolej. i tramwaju, sprzedam. Zgłoszenia do Admin. pod „Fabryka". 9849-3

BULDOGI (Boksery), Dogi, szczenięta rasowe, po rodzicach sprowadzonych z metrykami, sprzedaje ZOO., Czarneckiego 3. 10029

Dla P. T. Techników!

Przy zakupnie przyborów do rysowania, oraz przyborników precyzyjnych 10% RABATU.

KRAM STUDENCKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

FORTEPIAN „Schmida" niezwykle dobry ton sprzedam tanio Kopernika 26, Skleniarski. 9947-3

ŁÓŻKA łóżeczka, dywany, chodniki, garnitury kapy, firanki, poleca najtaniej

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

Lwów, KOPERNIKA 4. Telef. 51-10.

Vis a vis Szkowrona. 8537

FOLWARCZYK z budynkami gospodarczymi 19.000 sążni parcel, siedem klm. od Lwowa, tuż przy stacji kolejowej, na dogodnych warunkach sprzeda firma „Kontrakt" Batorego 36. 9967-5

NOWY smoking, frak ze spodniami, wzrost wysoki. Biała kamizelka do sprzedania św. Zofji 30, I p. 9984

DOBRZE wprowadzona fabryka pieczątek i zakład grawerski korzystnie natychmiast do sprzedania. Franciszek Kohl, Katowice, Zabrska 1. 10015

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty **Nowacki i Ska.** 8884 Ul. Piłsudskiego 17.

FORTEPIANY i pianina nowe i używane na rozmaite ceny, doskonałe z pierwszorzędnych fabryk sprzedaje, mienia, wypożycza, Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 10013

PIĘKNY gabinet mahoniowy, garnitur klubowy skórzany, mahoniowa jadalnia nowoczesna i jedna jadalnia dębowa. Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 10011

WILLA

na Własnej Strzesze, 8 pokoi, 2 kuchnie, komfort, około 1000 sążni ogrodu, obciążenie 65 tys. w Banku Kraj. wolne mieskanie, z powodów rodzinnych do sprzedania. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ — Administracja.

PARCELE (połowa gotówką, reszta na raty) na Nowym Lwowie (Krasuczyn) do sprzedania przy głównej ulicy, która łączy się z Własną Strzechą (front południowy). Wiadomość: ul. Ruska 16 Restauracja „Howerli“. 10003-3

RÓŻNE

POSZUKUJĘ na hipotekę do czterech tysięcy dolarów, dam odsetki, utrzyma nie i zajęcie przy gospodarstwie rolnem. Zgłaszać się Dr. Einleger, adwokat w Trembowli. 9912-3

SAMOCHODY osobowe po zniżonych cenach na śluby, wycieczki itp., jakoteż dziennie zamawiać można „Lumen“, Marjacki 4. Telefon 26—90. ?

ZEGARY antyczne, kurantowe, precyzyjne kieszonkowe naprawia Zegarmistrz Śmietana, Kopernika 18. 9618-6

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze fasony — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850

Franciszek Ilnicki

Legionów 3. — Lwów — Szajnochy 2, (w podwórzu) (w podwórzu)

NAJMODNIEJSZE francuskie karnisze stylowe. Najtańsza oprawa obrazów, Helzel, Pasaż Hausmana 3. 9966-2

UNIEWAŻNIA SIĘ świadectwo dojrzałości wydane przez państwową Szkołę Realną w Tarnopolu na nazwisko Michał Serwatka. 9965-3

PRZED MROZAMI zaopatrzy swych P. T. Odbiorców w zapas wód mineralnych fabryka „ZDROWIE“, Lwów, ul. Zdrowie 9, tel. 14-72. Podczas mrozów na prowincję nie wysyła się. 9964-3

JUDA DAWIDMAN ur. w r. 1899 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Stryj. 9956-3

Inteligentna osoba z kapitałem 2.000 — 3.000 dolarów do solidnego dobrego przedsiębiorstwa jako wspólnik poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Pewne“ do Administracji. 9312

RAJTUZKI, pończoszki, rękawiczki dziecinne, wełniane po cenach najniższych Piepes, Boimów 7. 9452-12

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

GELATERIA ITALIA

WŁOSKIE LODY CODZIENNIE

Kawa - Herbata - Czekolada - Ciastka

Dla Pań do przejrzenia 9868

najmodniejsze **ŻURNALE**

krajowe, paryskie, wiedeńskie, londyńskie

PLAC BERNARDYŃSKI 12.

PIOTR KISIELEWICZ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Gródek Jagielloński. 9954

WYPRAWA kuchenna, kredens, stół stolnica, ławka, prasowaczka tylko 100 zł. Stolarnia, Łyczaków 22 10010-3

SKŁAD drzewa i węgla L. Reisner, Lwów, Sykstuska 30. 10004-3

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12. Sklep kilimów. 10023

Kompletne urządzenia biurowe

J. Koniewicz i Syn Lwów, Batorego 12. tel. 76-00. 8485

fabr. „JÓZEFÓW“, MEBLE GIĘTE mark „THONET“ oraz MEBLE trzcinowe poleca firma

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

ZABIEGI KOSMETYCZNE nowoczesną indywidualną metodą dla konserwacji mu skułów twarzy i szyji. — Wyborne preparaty Cedib oraz **Heleny Rubinstein**, których wyłączne zastępstwo posiada Instytut HALINY SŁADOWSKIEJ, Akademicka 21, Tel. 58-23. 9830-12

NATURALNE „Ekstrakty“ likierowe, rumowe z opakowaniem (trzy kilogramy) oraz dostawą złotych sześć (Lwów cztery). Odrzucajcie bezwartościowe naśladownictwa. Wytwórnia Wołowskiego. Janowska 67. Lwów. 9961

LWOWSKI EXPRESS NIEDZIELNY, ilustrowany tygodnik popularno-sensacyjny, rozpoczyna wkrótce wydawnictwo wyborem królowej lwowskich maszynistek. Zdolnych współpracowników, ostrych krytyków tudzież akwizytorów ogłoszeniowych przyjmujemy. Zgłoszenia Gazeta, Lwów, skrzynka 71. 9951

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie najważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 9471-8

PODZIĘKOWANIE. Po przewlekłej szkarlatynie zapadłam na paraliż nerwów lewego boku. Po bezskutecznem leczeniu przez Dr. Schliben'a i Dr. Bethe nastąpiło przez dwutygodniowe leczenie przez p. Jocherową uśmierzenie cierpień tak, że czułam się niemal zupełnie zdrowa. Lidia Labuda. Wejherowo, 12 I. 1920. Bliższych wyjaśnień udziela Anna Jocherowa, Winniki, kolonja Weinbergen 7, za znaczkiem pocztowym. 9971

Ostrzeżenie!

Od niejakiego czasu grasuje ponownie w naszem mieście niejaki Michał Mozoła, syn dozorcy kamienicy przy ul. Janowskiej 26, szeregowiec 40 p. p. w wojskowym mundurze lub w przebraniu cywilnem i oferuje swe usługi jako mechanik maszyn do pisania, podszywając się pod naszą firmą, przyczem wyłudza u różnych osób drobne kwoty na poczet wykonać się mającej pracy, której nie wykonuje.

Ponieważ Michał Mozoła nie jest u nas zajętym jak również nie jest mechanikiem (przed dwoma laty pracował u nas tylko jako służący sklepowy) przeto ostrzegamy P. T. Publiczność przed tym osobnikiem i w razie zgłoszenia się gdziekolwiek należy go oddać w ręce Policji. — Policja została o tem zawiadomiona.

Nasi mechanicy są zaopatrzeni w legitymacje firmowe, których okazanie należy w każdym wypadku zażądać.

„MASZYNOPOL“
skład maszyn do pisania
i warsztat mechaniczny
Lwów, ul. Sykstuska 9, telefon 36-86.

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**

ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

„ZOFJA“

Pracownia wykwintnej bielizny i wypraw ślubnych, specjalność hafty ręczne. Ceny konkurencyjne.
CHMIELOWSKIEGO 2, II. p. Tel. 16-89.

NOWOŚĆ!!



Jednoręczna automatyczna **Zapalniczka** Najpiękniejszy PODARUNEK na GWIAZDKĘ.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO towarów kolonjalnych, znane od wielu lat pod firmą

LUDWIK POZNAŃSKI

AKADEMICKA 7, (od ul. Krzywej) poleca się Szanownej Publiczności.

Artykuły Kolonjalne

Konserwy, Owoce suszone.

Młody, energiczny handlowiec, dobrze wprowadzony u klijenteli branży kolonjalnej i cukierniczej, przyjmie przedstawicielstwo poważnej firmy na Warszawę. Łaskawe oferty proszę kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i Ska, Warszawa, Jasna 17, sub. 9989 „D. H. 85“.

Żarówki oszczędnościowe

Radjo, nabijanie akumulatorów i rekonstrukcja aparatów radjowych

„Elektra“

LWÓW, Pasaż Mikolascha.

Oryginalne amerykańskie froterki elektryczne

Johnsona

oraz wosk emaljowy do podłóg i mebli wyłączna sprzedaż „ELEKTRA“ Pasaż Mikolascha. Tel. 10-85

JAN ZAWALSKI

PAROWY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

LWÓW, Trzeciego Maja 4.

Spajanie przedmiotów gumowych aparatami parowymi. — Naprawa gum samochodowych, śniegowców, kaloszy i t. p.

Obuwie wykwintne krajowe i zagraniczne oraz olbrzymi wybór kaloszy i śniegowców fabryk kraj. i zagr. poleca znana firma

BACH i POST

LWÓW, ul. PIŁSUDSKIEGO l. 7.

Oszczędnościowe PIECE KAFLOWE

PRZENOŚNE Patent Nr. 15825 i 16095 KAFLE i t. d. dostarczają Zakłady Ceramiczne w Warszawie

„HALIS“

Oddział we Lwowie

ul. 3-go Maja 11

9394 (w podwórzu)

Centr. Bazar Przemysłu Ludowego

Lwów — pl. Smolki 3.
poleca

Kilimy — wzory dotychczas nie widziane we Lwowie, chodniki — pasiaki i wyroby tkackie.

Koszykarstwo — Zabawki — Wyroby alabastrowe. Wyroby drzewne artyst. i użytkowe. — Kasety. — Ceramika Ludowa Olbrzymi wybór. — Ceny przystępne dla każdego.

PP. Urzędnikom i Wojskowym sprzedaż na raty. — Prosimy obejrzeć nasz sklep bez obowiązku kupna. 9576-8

DYWANY PERSKIE obrazy olejne oraz wszelkie antyki poleca „OKAZJA“ Łyczakowska 15. 8636-10

Naturalny wyborny ocet estragonowy

do nabycia u firm:

Tadeusz i Ludwik Fuchs, ul. Piekarska 1.
Fr. Ichniowski, ul. Zimorowicza 1.
W. Jäger, ul. św. Mikołaja 11.
Karol Krupiński, ul. Akademicka 6.
Marjan Kafka i Albert Szkowron, ul. Kopernika 3.
„Krakowianka“, ul. Kopernika 11.
Andrzej Langner, Rynek 9.
Moor i Stachowicz, ul. Akademicka 24.
St. Markiewcz, Rynek 42.
M. Olech, ul. św. Mikołaja 9.
Józef Oźmiński, ul. Halicka 7.
Edmund Riedl, ul. Rutowskiego 3.
Lieber Schaff, ul. Sykstuska 11.
Leonard Solecki, ul. Batorego 2.
R. Stadtmüller, Rynek 34.
Zofja Teliczek, ul. Akademicka 8.
Herman Weit, ul. Sykstuska 15.
10009-3

BIURO WĘGLOWE „KARBO“

Lwów, Kopernika 19

Telef. 8-68

dostarcza pierwszorzędny węgiel górnośląski z kopalni MYSŁOWICE i RICHTER kostka II. płukana — po

BEZWZGLĘDNIE KONKURENCYJNYCH CENACH

FIRMA RĘCZY ZA UCZCIWĄ WAGĘ
10028 DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

Piaskowa 15.

Wino dzikie pnące, jesienią ślicznie barwione, nieocenioną roślina do obsadzania altan, brzydkich murów, nie marznie 1 szt. 1 zł. — Bzy szczepione wielokwiatowe pełne i puste szt. 4 i 3.50 zł. — Bzy zwykłe szt. 1.50 zł. — Bzy sadzonki na żywopłoty 50 szt. 10 zł. — Jaśminy wysokie, pachnące szt. 2 zł. — Jaśminy karłowe szt. 1.50 zł. — Róże do smażenia 2 zł. — Róże szlachetne 2.25 zł. Irysy szt. 30 gr. 100 szt. 20 zł. — do nabycia

Piaskowa 15.

MAGISTRAT król. stoł. m. LWOWA.
L. M. 147.164/30.
W. I.

Magistrat król stoł. miasta Lwowa, ogłasza przetarg na wykonywanie i dostawę druków dla Magistratu m. Lwowa, Zakładów, Przedsiębiorstw, Urzędów i Instytucyj miejskich na okres od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1932.

Szczegółowe ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 259 z dnia 9 listopada 1930 r.

Wiceprezydent m. Lwowa
DR. WAWRZYNIEC KUBALA w. r.

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

FREIBERGER J., Zamarstynów.
PAWŁOWSKI E., św. Antoniego 5.
FREIBERGEROWA L., ul. Lwowska.
PAWŁOWSKA G., Łyczakowska 51.
SPEISER, Zamarstynowska 24.
FRIEDMAN, Sykstuska 14.
MIKŁASZEWSKA J., Brzuchowice.
MALINOWSKI K., Janów.
PIÓRKOWSKI J., Cetnarowska 6.
SZCZUDŁOWSKI ST., Łyczakowska l. 86.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

48 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER
CZERWONY KOBRA
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Prosiłbym pana o bibułę — zakończył. — Chciałbym im dać odrazu robotę.

Ale Zaranow potrząsnął głową.

— Przyrzekam ci, że się o to postaram, drogi chłopcze — rzekł. — Narazie mamy tylko tyle, że wystarczy zaledwie dla naszej organizacji. Nie przewidziałem, że znajdziemy takiego dzielnego sprzymierzeńca. Zadepeszuję niezwłocznie o większą przesyłkę. Sądzę, że tymczasem znajdziesz dla nich do roboty co innego.

— A czy tu nie dałoby się zamówić druków?

— Obawiam się, że nie. Pomimo, że mamy nieoficjalną aprobatę rządu przez twojego przyjaciela taka rzecz mogłaby nas narazić na poważny kłopot

— Ale przecież przemycanie bibuły propagandowej z zagranicy... — zaczął z powątpiewaniem Piotr.

— A! — wykrzyknął Zaranow — to jest zupełnie co innego. Mam pewne sposoby zabezpieczenia się przed odkryciem. Zato tajna drukarnia w miejscu stanowiłaby źródło bezustannego niebezpieczeństwa.

— Rozumiem — rzekł Piotr i ogarnęło go przygnębienie.

Problem „bezrobocia" rozwiązał stary lis Yo Kang Wing. Piotr zastał go z długą, bambusową fajką w ustach.

— Tuan! — rzekł Chińczyk, strzelając śliną do



przebiegającego po podłodze karalucha. — Mam lepszy sposób, niż te wszystkie drukowane papierki. — Zniżył głos do scenicznego szeptu? — Tuan nie wie, jak to u nas było z bojkotem japońskich towarów? Znaleźliśmy sposób na tych, co je sprzedawali. Za pierwszym razem dostawali anonimowe ostrzeżenie, za drugim polewało im się towary w sklepie smołą. Za trzecim tracili w ciemną noc ucho.

Piotr popatrzył w potworkowatą twarz interlokutora z przerażeniem, pomieszanem ze śmiechem.

— Ależ my tego nie możemy robić — zaoponował. — Reprezentujemy prawo i porządek, a takie rzeczy należą do sposobów tamtej strony.

Yo Kang Wing zrobił zawiedzioną minę.

— Tuan nie chce, to trudno — westchnął i nagle twarz jego rozjaśniła się uśmiechem. — Chociaż wolno mi chyba odmówić dostarczania towarów tym klijentom, którzy chodzą na zebrania komunistyczne?

— To nie dotknie wielu ludzi — rzekł Piotr. — Tam idzie o krajowców.

— Prawda — zgodził się kupiec. — W takim razie możemy iść o krok dalej. — Nie sprzedam towaru żadnemu z kupców, który sprzedaje detalicznie czerwonym psom.

W ten sposób narodził się plan obrony przed bolszewizmem, który rozgałęziwszy się wzdłuż chińskiej sieci rodowo-handlowej, więcej się przyczynił do zniweczenia zakusów czerwonych agitatorów, niż wszelkie inne sposoby.

Kupcy jawajscy i arabscy okazali się trudniejsi do przekonania, niż Chińczycy. Możliwe, że lepiej sobie zdawali sprawę z natury niebezpieczeństwa. Stary Hadżi Mansur wystąpił nawet z ostrzeżeniem.

— Tuan zapuszcza się na głębokie wody — rzekł z powagą. — Może głębsze, niż można przypuszczać. Te djabły nie cofają się przed niczem Wie tuan, co zrobili w Sawah Asem, a katastrofę kolejową widział na własne oczy.

— I poczułem na własnej skórze — uzupełnił Piotr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

——oo——

HUMOR.



— Czy mogę panią zaprosić na przejażdżkę, panienko?
— O przyjmujemy z radością: ja i mój narzeczony...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.). nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.

NA SREBRNYM EKRANIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

O polską komedję dźwiękową.

Lwów 9. listopada.

Wśród powodzi filmów polskich najrozmaitszych wytwórni nie widzie



Śmiech to zdrowie! Wiktor Mc. Langlen i Edmund Love śmieją się szczerze przy każdej sposobności.

liśmy dotychczas ani jednej rodzimej komedji. Rzecz dziwna, sama przez się wiele mówiąca. Reżyserzy nasi prześcigają się wzajemnie w wyszukiwaniu ponurych scenarjuszów, gdzie krew leje się, gdzie zawsze wre wojna bądź to z bolszewikami, bądź też z dawnymi naszymi ciemięzcami. Utarło się powszechnie złośliwe zdanie, że w polskim filmie musi wystąpić albo szwadron ułanów, albo też kilku rosyjskich prystawów, bo bez tego niema polskiego dramatu.

Komedji boją się nasi wytwórcy jak djabeł święconej wody, i jak dotąd nie znalazł się żaden śmiałek, któryby zaryzykował swą gotówkę na nakręcenie jakiegoś filmu pogodnego, miłego, jakich setki z wielkiem powodzeniem wytwarza zagranica.

Aktorów do takich filmów mamy moc. Chociażby tu wymienić polskiego Arnę — Krukowskiego, niezrównanego w typach andrusowskich Dymszę, pociesznego w swej niezaradności Maszyńskiego, Frenkla, a tak doskonałe artystki charakterystyczne, jak p. Pogorzelska czy Zimińska. Pozatem np. p. Marja Malicka i Sawan napewno z wielkiem powodzeniem zagraliby w komedji.

Nic jednak naszych domorosłych Zuckorów czy Foxów przekonać nie potrafi. Nie potrafiło wzruszyć ich zasad powodzenie filmu z Harry Liedkem, który en masse nakręcił komedje, nie mówiąc już o powodzeniu komedji amerykańskiej. Prawdą jest, że nie mamy jeszcze polskich Charlie Chaplinów, czy Buster Keatonów, ale takich aktorów również niema Berlin, Paryż i Londyn, a przecie wytwórnie europejskie masami wypuszczają na rynek lekkie filmy. Ostatnio ze względu na dźwiękowce w polskich filmach, które ujrzymy na ekranie, wprowadzono lekkie wkładki śpiewne z udziałem artystów rewjowych stolicy. Ale są to tylko wkładki.

W dzisiejszych czasach, kiedy kryzys ekonomiczny nęka społeczeństwo, filmy o scenarjuszu lekkim i bezpretensjonalnym, cieszą się wielkiem wzięciem. Widz, którego cały dzień dręczą najrozmaitsze kłopoty, szuka lekkiej rozrywki w kinie. A dać ją mogą mu tylko filmy pogodne i dlatego jak zarazy unika dramatów, w których występują krwawi bolszewicy, czy przedstawiciele melin warszawskich.

Może wreszcie apele całej bez wyjątku prasy polskiej zarówno fachowej, jak i codziennej, zdołają przekonać naszych wytwórców i może znajdzie się śmiałek, który nakręci pierwszą polską komedję. Napewno na tem wiele zarobi.



Jedna z uroczych przedstawicielek baletu Ziegfelda.

Piękne nóżki zwyciężają!



Nancy Carroll i Frances Lee jako dwie urocze girlsy.

Charlie Chaplin wrogiem filmu dźwiękowego.

Lwów, 9. listopada.

Najsłynniejszy komik Ameryki mimo całkowitego zwycięstwa filmu dźwiękowego nad swym starszym niemym bratem, dotychczas nie może się pogodzić z tą inowacją.

Po niesłychanie wytężającej pracy dwu lat ukończył Chaplin nowy film pt. „Światła nad miastem“. Całkiem nieme nie są te „Światła“, gdyż mają synchronizowany akompanjament muzyczny oraz słychać tam najrozmaitsze odgłosy wielkiego miasta. Jednak w filmie tym Chaplin nie wypowiada ani jednego słowa i to właśnie jest bardzo charakterystyczne.

Zwrócić musimy uwagę, że Chaplin włożył w film ten przeszło miljon dolarów. Sam go reżyserował. Z wielkiem zaciekawieniem oczekuje Ameryka pojawienia się filmu tego na ekranie i kto wie czy powodzenie lub niepowodzenie filmu nie zadecyduje o najbliższej przyszłości sztuki filmowej.

W razie bowiem powodzenia „Światła nad miastem“ film niemy stać się może groźnym konkurentem dla wszechpotężnego dźwiękowca.

Drobiazgi.

Lwów, 9. listopada.

Greta Garbo w dwóch nowych filmach. W nadchodzącym sezonie ujrzymy „boską Garbo“ w dwu filmach. Pierwszy reżyserował Clarens Brown, twórca „Romansu“, film ten nosi tytuł „Natchnienie“. Akcja rozgrywa się w ultra współczesnem paryskiem środowisku. Tematem drugiego filmu mają być dzieje słynnej kobiety-szpiega Marty Hari.



Mariorie White i Charles Evans tworzą piękną i dobraną parę.

„Przedewszystkiem nogi“. Oto tytuł najnowszej komedji Harolda Lloyda rozgrywającej się w środowisku sportowem.

Egipt filmuje. W kraju Faraonów i piramid działa cały szereg wytwórni o dźwięcznych, historycznych nazwach. I tak tow. Memno-Film przygotowuje „Wieczór nad brzegiem Nilu“, „Ramzes Film“ ukończył już nakręcanie filmu „Zoinao“. Wreszcie tow. „Egipt-Film“ finansowało cały szereg obrazów, jak „Płomienna pustynia“, „Ofiara“.

Ciekawy zakaz. Dyrektor Radnay zabronił członkom Opery Królewskiej w Budapeszcie udziału w filmach dźwiękowych. Państwowa wytwórnia stara się o uzyskanie zgody dyr. Radnaya na występ niektórych artystów w filmie przez nią produkowanym. Dyrektor Opery pozostał nieugięty, mimo, że chodzi o pierwszy dźwiękowy film węgierski.

„Konkurencyjne względy“. Mary Pickford przed kilku tygodniami wystosowała podanie do Najwyższej Izby z prośbą o zmianę imienia swej bratowej z Mary Pickford na Gwynee Pickford, motywując to względami konkurencyjnemi.

„Gdzie Wschód jest Zachodem“. Oto tytuł najnowszego filmu orjentalnego, który ukończyła p. Lupe Velez dla wytwórni „Universal“. Z nią razem występują Levis Ayres i znakomity aktor charakterystyczny Jean Hersholt.

Pola Negri w czeskim filmie dźwiękowym. Jak się dowiadujemy Pola Negri będzie prawdopodobnie grała główną rolę w mówionym filmie czeskim K. Antona, twórcy „Skąd niema powrotu“ — pt. „Sprawa mjr. Redla“.

Zarozumiały Harry Liedke. Wiecznie młody amant niemiecki Harry Liedke ma zamiar w najbliższym czasie przejść na scenę i wystąpić w „Idealnym małżonku“ Oskara Wilda. Zwrócił się on do Bernarda Shaw z oryginalnem żądaniem, aby ten zmodernizował sztukę Wilde'a naturalnie za odpowiedniem wysokiem honorarjum. Cały świat literacki i filmowy oczekuje obecnie odpowiedzi sędziwego Shawa, która — jak się spodziewają — będzie doskonałą nauczką dla zarozumiałego niemieckiego aktora.

NOWINY LITERACKIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Golem amerykański otworzył oczy...

Fizjognomja duchowa dzisiejszej Ameryki.

Lwów 9. listopada.

(=) W czasach ostatnich w materjalistycznej, sprawom techniki i kultury zewnętrznej poświęconej Ameryce — można wyczuć jakby tchnienie —

duszy...

Oczywista, iż jest ono niewidoczne na Walstreet, na Giełdzie Zbożowej w Chicago, a może nawet mało się daje odczuwać w **Hollywood**, przynajmniej w tej części, którą pokazuje się turystom. Aby je odczuć, trzeba posiadać znacznie lepszy dar obserwacyjny niż ten, którym są przeważnie obdarzeni rozmaici literaci i dziennikarze, zwiedzający Amerykę, aby o niej później obszernie i „wszechstronnie" informować opinję intelektualną Europy...

Interesujące poszukiwania.

Wystarczy choćby się przegryźć nieco przez taką książkę, jak **Johna Cowpera Powy'ego „The meaning of Culture"**, aby nabrać trochę głębszego wyobrażenia o istotnej fizjognomji duchowej Nowego Świata. Powy kreśli tutaj ideał nowoczesnego, subtelnego **„man of culture"**, umiejącego wrażliwie odczuwać sztukę i przyrodę, posiadającego bezinteresowne zamiłowania i potrzeby umysłowe i estetyczne.

Ale rzućmy choćby pobieżnie okiem na szereg innych wydawnictw, świadczących o tem, że w glinianym Golemie, typowym Jankesie - businessmanie obudziła się iskierka wewnętrznego światła — **iskierka serca i ducha...**

Oto kilka tytułów: **„Art in America"** Zuzanny La Follette — **„Are we civilized? Human Culture in Perspective"** Roberta H. Lowie — **„The ascent of Humanity"** generała **Hearda** — **„Aesthetic Judgment" — D. H. Pralla — „An Outline of Aesthetics"**, dzieło zbiorowe uczonych amerykańskich pod redakcją **Filipa N. Jounga — „The Rediscovery of America"** Walda **Franka** itd. itd.

Możnaby ową litanję charakterystycznych tytułów znacznie jeszcze — i to bardzo znacznie **pomnożyć...** Ale to dalej jest całkowicie zbyteczne. Chodziło tylko o to, aby wywody teoretyczne, mające zarysować kształt duchowy dawniejszej Ameryki, nie wisiały niejako w powietrzu, lecz, oparte na gruncie faktycznym, wykazały odpowiedni walor **wiarogodności i autentyczności.**

Niewątpliwie należy stwierdzić, iż dawna Ameryka, taka, jaka po dzień dzisiejszy pokutuje w pojęciu zarozumiałych i zbyt pewnych swej wyższości intelektualnej i kulturalnej Europejczyków — jest **zwierzęciem kopalnianem**, okazem paleontologji, a nie współczesnej nauki przyrodniczej. Oczywista — nie chcemy tutaj utrzymywać, że przeciętny Amerykanin zmienił się całkowicie i odrazu przypomina europejskiego profesora uniwersytetu. Tak nie jest bynajmniej.

Nowy typ amerykański.

Niemniej jednak wytwarza się obecnie w Ameryce — jako wykwit dobrobytu materjalnego — warstwa **inteligencji**, umiejąca sięgnąć poza doraźną korzyść, a krzewiąca w sobie i poza sobą kult **bezinteresownej pracy naukowej i artystycznej.** Poza uczonymi i artystami mnoży się coraz większa rzesza odbiorców — **konsumentów dzieł sztuki i nauki.**

Ta dążność do zmiany typu człowieka amerykańskiego, ta walka o

nowy ideał życia

widnieje również bardzo wyraźnie w czasopismach amerykańskich. Oto rozprawa **Marji Colums** pt. **„Self-Critical America"** w **„Scribners Magazine"** — oto artykuł **G. S. Canby'ego „The search for Standards"** w **„The Saturday Review"** itd. itd.

Ciekawym przejawem tych nowych zainteresowań nowej generacji amerykańskiej była ankieta, urządzona na niedawno przez czasopismo **„The Saturday Review"**. Mogli w niej brać udział tylko ludzie młodzi **do 30-go roku życia**, aby wypowiedzieć się w artykuliku określonej długości o stanowisku nowej generacji do zagadnień aktualnych oraz ich odzwierciedlenie w literaturze. Wpłynęło sporo prac niezmiernie naogół ciekawych, świadczących o krzewieniu się tego **ducha kultury humanistycznej**, który tak istotne piętno nadaje starej Europie.

A więc nie lekceważmy dzisiejszej intelektualnej Ameryki, nie klepmy jej protekcjonalnie po ramieniu... Dziś nie dorasta ona jeszcze swej matce, Europie, lecz lada dzień niewątpliwie dopędzi ją, a może nawet przegoni. Zdrowy organizm amerykański zbyt wiele posiada sił, aby nie móc pozwolić sobie na trud umysłowy i artystyczny, wyrastający ponad szarą, prozaiczną walkę o byt...

Przeciwko morderstwu w literaturze.

Oryginalne towarzystwo literackie.

Lwów, 9. listopada.

Jak donosi interesujący tygodnik paryski **„Europejczyk"** — powstało w Londynie towarzystwo literackie, którego celem jest **„walka z morderstwem i samobójstwem w nowoczesnej powieści"**.

Członkowie tego towarzystwa są przekonani, iż współcześni pisarze zbyt wielką posiadają predylekcję do malowania zbrodni i wogóle **brudnych odmętów duszy ludzkiej.** Nagminne grasowanie morderstwa i samobójstwa w literaturze wpływa bardzo ujemnie na psychikę społeczeństwa, a zwlaszcza młodzież, tak podatna na takie bodźce, łatwo traci równowagę i wpada w otchłań zbrodni lub nawet tchórzliwie rozstaje się z życiem.

Temu — zdaniem członków owego towarzystwa literackiego — trzeba stanowczo **przeciwdziałać.** Zobowiązują się oni popierać tylko **„zdrową" literaturę**, a bojkotować systematycznie wszelką, krwią ociekającą belletrystykę.

Nie można na cele tego towarzystwa patrzeć tylko jako na objaw „purytanizmu" czy „bigoterji". Niewątpliwie jest to sympatyczny odruch krzepkiego ducha anglosaskiego, broniącego się przed toksynami moralnemi, przemycanemi w ponętnej formie artystycznej

---

Jubileusz Lemartine'a.

Lwów, 9. listopada.

Upływa obecnie sto lat od ukazania się drukiem przepięknego i po dziś dzień trwałą wartość posiadającego tomu poezyj wielkiego francuskiego poety romantycznego Lamartine'a „Harmonies".

Z tej okazji popularny tygodnik literacki w Paryżu „Les Nouvelles Littéraires" wydał specjalny numer jubileuszowy, poświęcony pamięci tego romantyka, którego sława przysypana jest nieco pyłem zapomnienia. Mała jest jednak nadzieja, aby najnowsze pokolenie poetów francuskich znaleźć mogło drogę do Lamartine'a.

„Pokój".

Nowa powieść Eryka Glaesera.

Lwów, 9. listopada.

„Pokój" Glaesera, to dalszy ciąg **„Rocznika 1902"**. Chłopak, który obserwował wojnę w pierwszej powieści, ma jako młodzieniec zająć odpowiednią postawę wobec pokoju.

Glaeser opowiada o zdarzeniach kilku ostatnich tygodni przed zawarciem pokoju, liczonego od dnia zawieszenia broni. Widownią fabuły jest małe miasteczko prowincjonalne. Tok powieści ujęty jest w formę reportażu: Glaeser odgrywa jakby rolę **naocznego świadka**. Reportaż jest tu jednak tylko środkiem stylistycznym, autor operuje bowiem niewątpliwie fikcją, ułożoną jednak w kształt możliwie jak najbardziej realistyczno-wiarygodny.

Dla orjentacji w nastrojach obecnych Niemiec książka bardzo znamienna. Zasadnicza jej wada polega na tem, że autor każe swoim bohaterom przemawiać tak, jakby z roku 1930 patrzyli na zamieszanie i depresję roku 1918.

—o—

Zgon wybitnego pisarza hiszpańskiego.

Lwów, 9. listopada.

W Madrycie zmarł pisarz hiszpański **Gabrjel Miro.** Hiszpanja straciła w nim jedną z najbardziej wyrazistych, wrażliwych i oryginalnych **osobistości twórczych**, co jest tembardziej bolesne, że Miro rozstał się z życiem w pełni rozkwitu swego wspaniałego talentu.

Miro był subtelnym i pełnym żaru natchnienia lirykiem, a jego poematy prozą, zebrane w tomie **„Drzeworyty" („Estampas")** zyskały mu sławę nietylko w Hiszpanji, ale również poza jej granicami, przedewszystkiem we Francji. Najlepszem dziełem Mira jest powieść **„Trędowaty biskup" („El obispo leproso")**, przedstawiająca w plastyczny sposób konflikt między jednostką a rodziną — konflikt nie rozwiązany, lecz załatwiony kompromisowo ustępstwem jednej strony.

—o—

„Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie."

Lwów, 9. listopada.

Numer listopadowy przynosi szereg aktualnych i ciekawych artykułów. Setnej rocznicy wyjazdu Szopena z Polski poświęca **St. Niewiadomski** piękny i rozrzewniający artykuł pt.: **„Kubek Polskiej Ziemi"**. Redakcja zamieszcza obszerny artykuł o **A. Chybińskim** (w 50 rocznicę jego urodzin i 25 rocznicę jego pracy naukowej). **C. Jellenta** zamieścił pełne humoru sprawozdanie ze Zjazdu Krytyki Artystycznej w Pradze. W pierwszą rocznicę śmierci **M. Sołtysa** podaje Redakcja głębokie myśli filozoficzne, wyjęte z listów Zmarłego. Z okazji wystawienia **„Zemsty"** podaje **W. Brumer** szereg uwag na temat **„Prawda i prawdziwość w teatrze. H. Hescheles** w pięknym artykule omawia twórczość **Wł. Perzyńskiego. J. Osińska** zamieściła aktualny feljetonik na temat stosunków lwowskich. **H. Balk** omawia książkę **W. Raorta „Golono — strzyżono"**. Recenzje teatralne pióra **J. Jedlicza**, oraz koncertowe **Wł. Gołębiowskiego**, wreszcie notatki kronikarskie uzupełniają całość tego pięknego pisma.

MEDYCYNA I ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

PCHŁY.

Lwów 9. listopada.

Pchła jest nieprzyjacielem ludzi i zwierząt, przenosi ona bowiem choroby (dżumę), a pozatem jest dokucz liwym pasorzytem. Gatunków pcheł jest bardzo dużo. Większość ich nie ma jednak znaczenia dla człowieka, gdyż żywi się wyłącznie krwią zwierząt i ptaków. Są jednak pchły, które przenoszą się na różne zwierzęta, a także i na człowieka. Tak np. pchła psia żyje zwyczajnie na psach, rozmnażając się jednak w wielkiej obfitości, przenosi się i na człowieka. Najniebezpieczniejszą jest pchła szczurza, która w niektórych okolicach przenosi straszną zarazę, dżumę.

Samica składa jajka, z których wylęga się gąsienica, gąsienica zamienia się w poczwarkę, a poczwarka w dojrzały owad. Samica składa jaja, najczęściej na zwierzętach, na których pasorzytuje, jajka te jednak we włosach się nie utrzymują, spadają na podłogę, gdzie w przeciągu dwóch do 12 dni wylęga się gąsienica. Cały okres przemiany trwa około dni 17. Długość życia dojrzałej pchły zależna jest od jej gatunku i od warunków atmosferycznych. W czasie upalnej suchej pogody żyje zaledwie dwa do pięciu dni, przy pomyślnych zaś warunkach żyć może około roku.

W lecie i w jesieni pcheł jest więcej, aniżeli zimą i wiosną. Miesiąc październik i listopad z dżdżystem i wilgotnem powietrzem wpływa korzystnie na rozmnażanie pcheł.

Obecność w mieszkaniach domowych psów i kotów sprawia często na wiosnę i wczesnem latem nadmierne rozmnożenie się pcheł w izbach mieszkalnych. Rozmnożenie się pcheł w domach pochodzi czasem z zewnątrz, a mianowicie z legowisk zabłąkanych zwierząt, które śpią przed bu dynkami. Konie, cielęta, owce i kozy są rzadko przez pchły atakowane. W siedzibach człowieka najwięcej grasuje pchła ludzka i pchła psia. Ponieważ pchły dojrzałe żyją głównie na psach, a w okresie przemian w szczelinach podłóg, zatem tępienie ich polega na niszczeniu dojrzałych owadów na miejscu ich przebywania, oraz jaj złożonych w szczelinach podłóg.

Do walki z pchłami używamy naj częściej naftaliny, lub proszku perskiego, wcieranych zwierzętom pod włos. Skuteczna też jest kąpiel z mydłem dziegciowem, lub wymycie emulsją naftową. Przyczem pamiętać należy, że skóra kota jest delikatniejsza od psiej i dlatego też należy łagodniejsze środki zastosować. Gąsienice i poczwarki gnieżdżą się najwięcej w kuchni, na podłogach niezamiatanych izb, pod dywanami i dlatego też należy dywany starannie wytrzepać.

W naszym klimacie pchły są pasorzytami mało szkodliwymi, ale natomiast bardzo dokuczliwymi. Osoby wrażliwe unikają czasem ukąszeń przez smarowanie skóry wazeliną, lub olejkiem kamforowym. Podrażnienie wskutek silnego ukąszenia łagodzi czasem jodyna.

Skóra pokąsana przez pchły czyni czasem wrażenie ciężkiej choroby skórnej i niejednokrotnie u ludzi, zwłaszcza czystych i kulturalnych, prowadzi do pomyłek rozpoznawczych. Pamiętać też należy, że pchła na ogół nie wybiera, ale atakuje wszystkich dostępnych jej ludzi, bez różnicy płci, wyznania i stanu.

Pasorzyty zwierzęce u człowieka.

Lwów, 9. listopada.

Częstym pasorzytem człowieka są glisty. Najczęściej występuje tzw. glistnica robaczkowa, oraz glista ludzka. Glistnica robaczkowa dochodzi do wielkości 1 cm., żyje w kiszce stolcowej przeważnie u dzieci, ale czasami i u dorosłych. W nocy pod wpływem ciepła wchodzi glista do otworu stolcowego, gdzie wywołuje swędzenie. Dzieci drapią się, pod paznokcie ich dostają się jajka pasożytów, które mogą być przeniesione do ust i w ten sposób znowu się zarażają. Wiedzą o tem też matki, że walka z glistnicą jest bardzo trudna i często dopiero w wieku późniejszym, gdy dziecko dorasta i niejako w walce tej pomaga, udaje się pasorzyt ten usunąć z ustroju.

Pasorzytem tzw. jelita cienkiego u człowieka jest glista ludzka, robak zupełnie podobny do dżdżownicy. Glista ta długa jest na 25 do 40 cm., a gruba na pół cm., ma głowę uzbrojoną w 3 wargi półksiężycowate, pomiędzy któremi znajduje się gęba. Dochodzi ona czasem do 300, a nawet do 700 sztuk u jednego człowieka. Zarodki tej glisty mogą być przeniesione z ziemi, w której się dzieci bawią, a przy jedzeniu dostają się do ust. Najczęściej glisty nie wywołują żadnych dolegliwości, czasem jednak powodują szereg objawów chorobowych, jak zgrzytanie zębami, nudności, wymioty, z któremi pasorzyt ten może się wydostać. Cięższe objawy chorobowe, powodujące niekiedy i to w bardzo wyjątkowych wypadkach wprost zamknięcie światła jelit należy do niezwykłej rzadkości. W każdym razie z glistami nie należy żartować, ale zwrócić się do lekarza, celem usunięcia ich z ustroju.

Kursa do walki z alkoholizmem.

Lwów, 9. listopada.

W dniach 24.—29. listopada włącznie Państwowa Szkoła Higjeny w porozumieniu z Polskiem T-wem „Trzeźwość" organizuje z inicjatywy ministerstwa spr. wewnętrznych (Departamentu Służby Zdrowia) V. kurs pt. „Alkoholizm i jego zwalczanie".

Wykłady odbywać się będą codziennie od 9—13 i od 17—19 wieczorem w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Kurs jest bezpłatny, wpisowe wynosi 5 zł.

Dla pewnej liczby słuchaczy są przewidziane stypendja w postaci zapomogi w wysokości 50 zł. lub w postaci bezpłatnego mieszkania i utrzymania w bursie Państwowej Szkoły Higjeny.

Podania o przyjęcie na kurs oraz o stypendjum, zaopatrzone w dokładny adres kandydata, składać należy pisemnie do Państwowej Szkoły Higjeny (ul. Chocimska 24. Warszawa) najpóźniej do dnia 15. listopada; do podania dołączyć należy: 1) krótki życiorys ze wskazaniem dotychczasowej działalności, 2) zaświadczenie instytucji lub organizacji, delegującej kandydata. O przyznaniu stypendjum i o przyjęcie na kurs kandydaci zostaną zawiadomieni przed rozpoczęciem kursu.

Wszelkich wyjaśnień udziela i przyjmuje zapisy codziennie Państwowa Szkoła Higjeny — Sekretarjat Kursu.

O fotografowaniu wnętrza żołądka.

Lwów, 9. listopada.

Na posiedzeniu Towarzystwa internistów we Wiedniu referowali doktorzy Hussel i Ehrenteil sprawę fotografowania wnętrza żołądka. Pierwszy omawiał stronę techniczną tego nowego sposobu badania, drugi ocenił z wielkim krytycyzmem wartość otrzymywanych obrazów. Wniosek referentów podkreśla doniosłość nowego przyrządu i zastrzega się przed zbyt daleko zachwalaniem obecnie otrzymywanych wyników, ponieważ metoda jeszcze nie jest dostatecznie udoskonalona. Z czasem może ona mieć bardzo wielkie znaczenie djagnostyczne, zwłaszcza, że jest dość łatwa i nie męczy zbytnio chorych.

Walka z użyciem tytoniu.

Lwów 9. listopada.

W Niemczech toczy się obecnie równolegle z walką z alkoholem, walka także z tytoniem. W r. 1912 powstał związek przeciwników tytoniu, który prowadzi akcję propagandystyczną. Związek ten ogłasza w pismach codziennych częste artykuły o szkodliwości tytoniu, zabiega u władz o wprowadzenie zakazu tytoniu w tramwajach i kolejach żelaznych, oraz dla młodzieży. Posiada własną księgarnię i poradnię lekarską dla chorych skutkiem nadużycia tytoniu.

Ilość użytego tytoniu waha się w różnych krajach. W Holandji wynosi rocznie 3 i pół kg. na mieszkańca. W Ameryce 2.7 kg., w Belgji 1.8 kg. W Niemczech 1.6 kg., w Austrji 1.4 kg., we Francji 1.6 kg., we Włoszech 1.3 kg. W Polsce spożycie tytoniu wynosiło w r. 1925 złotych polskich 371,141.000, tj. na jednego mieszkańca 12 zł. 58 gr., w r. 1926 475,430.000 zł., t. zn. 15 zł. 91 gr. na jednego mieszkańca, a w r. 1929 zł. 559,482.000, t. zn. 18 zł. 52 gr. na mieszkańca.

Zestawienie to wykazuje, jak bardzo rozpowszechniony jest ten nałóg z którym wszelka walka w okresie trudności gospodarczych i politycznych okazuje się bezskuteczna

Płodność lekarzy roentgenologów

Lwów, 9. listopada.

W Towarzystwie lekarzy w Kilonji wygłosił dr. Löffler wykład na temat płodności lekarzy i techników roentgenelogicznych. Posiłkowano się informacjami udzielonemi z 55 małżeństw, które wykazały, że 69 proc. ma potomstwo, 31 proc. natomiast pozostało bez potomstwa. Liczba dzieci z 55 małżeństw wynosi 80. Uszkodzenie nasienia stwierdzono w 18 przypadkach. W rozwoju intelektualnym i psychicznym dzieci roentgenelogów nie stwierdzono żadnych anomalji.

Badania te są niezmiernie ciekawe, potwierdzają bowiem ogólnie dawno przyjęte już przypuszczenie, że roentgenolodzy narażeni są na niebezpieczeństwo w wykonywaniu swojego zawodu i w ofiarnej służbie dla cierpiącej ludzkości.

Skrzynka Redakcji.

Lwów, 9. listopada.

„Dobrodziejstwo" Lwów. Doszczętnie i bezpowrotnie włosów pani tą drogą nie usunie. Mimo to jest to jeszcze jedyna możliwa i racjonalna metoda.

„Oficjalista" w Rohatynie. W razie braku poprawy obowiązana jest powiatowa Kasa chorych odesłać do okręgowego Związku we Lwowie, gdzie odpowiednie badania zostaną przeprowadzone. W razie odmowy zwrócić się pan może do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Lwów—Województwo.

S. Z. Skałat. Odpowiedź pocztą listownie.

RODZINA I SZKOŁA
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Wychowanie państwowe

Realizacja dawno zakreślonych celów.

Lwów 9. listopada.

Już przed wojną uświadomienie **państwowe** było jednym z celów szkoły. Starano się go osiągnąć w ten sposób, że do podręczników nauki w języku państwowym **wsławiano ustępy najczęściej z życia dawnych monarchów i bohaterów**, lub też żyjących osób z rodziny panującej. Któż z nas nie pamięta, jak to Marja Teresa z dzieckiem na ręku chodziła do parlamentu węgierskiego, albo jak płakał cesarz Franciszek Józef podpisując jakiś tam wyrok śmierci. Podobnie **nasze dzieci w Poznańskiem** musiały znać na pamięć wszystkie kawały starego Fryca, a w Królestwie łuszczono nazwiska **wszystkich ciotek i babek z rodziny Romanowych.**

Dziś wychowanie państwowe pojęte jest znacznie **szerzej i głębiej.** Przedewszystkiem nie ogranicza się ono do jednej osoby, lecz **ściąga w sferę działania całe społeczeństwo.** Następnie nie chodzi dziś o zewnętrzne cechy osoby, ale **o wewnętrzną** treść charakteru bohatera czy narodu. Potrzebę wychowania państwowego uznały wszystkie powojenne rządy, lecz szczegółowe opracowanie planu nie zostało dokonane, szczególnie w tych krajach, które ideę państwową **dopiero ustalać musiały.**

Wychowanie państwowe w Polsce.

Podobne stosunki panowały także i u nas. Wprawdzie posiadamy za sobą bogatą i wielowiekową tradycję, ale nawet światłe wskazówki, jakie nam zostawiła Komisja Edukacyjna nie nadawały się do współczesnego życia. Ponadto musieliśmy **poświęcić bardzo dużo czasu i pracy na ujednostajnienie planu nauczania** we wszystkich dzielnicach.

Dopiero po ukończeniu akcji unifikacyjnej można było pomyśleć o jednolitym planie wychowania państwowego. Dziś możemy powiedzieć o sobie, że do celu zmierzaliśmy **drogą wolną, ale celowo.** Najpierw wprowadzono w życie **ideję wychowania fizycznego**, która rozwinęła i rozwija się znakomicie. Dopiero na tem tle wyłonił się **ideał obywatela państwa.** Fizycznie zdrowy i w karności wyćwiczony obywatel, — to zamało. On musi wiedzieć, **dlaczego ma być takim, a nie innym**, on musi mieć głęboko wkorzenioną ideję, która **dyscyplinę czyni żywą, a nie mechaniczną.** Ta dyscyplina musi być oparta na znajomości naszej tradycji, na uświadomieniu sobie celu państwa, na przekonaniu, że **każdy jako jednostka ma przed sobą pewne zadanie do spełnienia**, które jakkolwiek małe i może ciasne — w sumie jednak tworzy trwałą budowę.

Realizacja wychowania państwowego.

Sprawa ta została konkretnie postawiona na **pierwszym kursie wychowawczym dyrektorów szkół średnich**, jaki się odbył z początkiem obecnego roku szkolnego. Sprawa wychowania państwowego zajmowała tam **naczelne miejsce.** Ponieważ wiele z powziętych na tych konferencjach wniosków już w tym roku wchodzi w życie, przeto nie od rzeczy będzie zapoznać sfery rodzicielskie z najważniejszemi punktami.

Otóż **wychowawcy klasowi mają obowiązek urządzać przynajmniej dwa razy w tygodniu na osobnych zebraniach gminnych pogadanki na tematy z życia państwowego.** W klasach niższych tematy rozwijać będzie wychowawca, w klasach zaś wyższych tematy mogą opracowywać i wybierać uczniowie sami odpowiednio do stopnia wykształcenia i zainteresowania.

A więc np.: stosunek obywatela do państwa, jednostka a społeczeństwo, elementy życia państwowego, rola warstw społecznych w państwie, mechanika gospodarczego życia w państwie, rola prasy, literatury i nauki dla państwa, formy polityczne i ich celowość, naród i państwo, prawa i obowiązki mniejszości narodowych w państwie, stosunek nasz do sąsiadów, zadania i obowiązki względem całej ludzkości i t. p. **Tego rodzaju pogadanki i dyskusje mają się odbywać niezależnie od obchodów narodowych, państwowych, wycieczek** krajoznawczych, zwiedzania muzeów i śladów kultury rodzimej, które już przedtem wchodziły siłą rzeczy w zakres wychowania państwowego.

Współpraca rodziny.

Że do realizacji tego planu musi być wciągnięta **także i rodzina**, rozumie się samo przez się. W pierwszym rzędzie dom winien **patrzyć na naukę nie jako na środek do karjery dziecka** czy też zdobycia patentu, lecz jako **na służbę państwową.** Patent jest tylko **szczeblem**, po którym wspina się młody człowiek, aby zdobyć jak najszerszy pogląd na świat, karjerą zaś **koniecznym posterunkiem**, który dla dobra państwa musi być najbardziej celowo obsadzony.

Już od wczesnej młodości należy dziecko uświadamiać w tym kierunku, zakreślając mu coraz wyższe cele. Z tego punktu widzenia i **sama nauka przestanie być nieznośnym przymusem i dyscyplina szkolna nie wyda się tak mechaniczną i trudną.** Młody człowiek jest z natury swojej **optymistą i idealistą**, stąd też nie trudno będzie wzniecić w nim zapał do celów wyższych. Współpraca taka **przyspieszy proces wychowania państwowego** i da nam pokolenie lepsze od nas, bardziej jednolite, któremu **zupełnie spokojnie można powierzyć przyszłość tak ciężko zdobytej Niepodległości.**

25-lecie walki o szkołę polską.

Lwów 9. listopada.

W tych dniach obchodziła b. **Kongresówka 25-lecie walki o szkołę polską.** Jakkolwiek my „Galicjanie" mieliśmy wiele może nawet słusznych pretensji do tej dzielnicy, która patrzyła na nas z ukosa, to jednak w **okresie jubileuszu musimy przyłączyć się do ich radości i dumy.** Istotnie jestto stanowczo najpiękniejsza karta narodowa w historji b. **zaboru rosyjskiego.** Ci „pokątni" nauczyciele — to **bohaterowie, którzy z narażeniem życia**, szerzyli mowę i historję polską wśród ciemnych mas włościańskich.

Jeden z takich nauczycieli pisze w swoich wspomnieniach: „**Co dnia w innej chałupie się żywiłem, nocowałem sypiając na ławie, albo na ziemi.** Uczyłem co dnia w innej chacie, bez ławek lub na weselnym stole, który można było w każdej chwili rozebrać. **Uczyłem na przedpotopowych egzemplarzach, albo na „wyborkach"** (tak nazywano książeczki do nabożeństwa). **Byłem włóczęgą bez dachu nad głową".**

Że praca tych nauczycieli-włóczęgów nie poszła na marne, świadczy o tem choćby **olbrzymi dziś wzrost prywatnego szkolnictwa w b. Kongresówce,** które w dziale wykształcenia średniego utrzymuje dziś połowę wszystkich gimnazjów w Polsce.

W walce o szkołę polską w b. Kongresówce **nasza dzielnica brała również żywy udział.** Wszak wówczas w Królestwie książek polskich ani „wyborków" nie wolno było drukować. **Większą część tego materjału dostarczała właśnie Małopolska.** I ona miała tu swoich bohaterów. **Ileż to młodych ludzi przekradało się przez zieloną granicę i z narażeniem** życia przemycało książkę polską. **Ilu z nich zapłaciło za to więzieniem albo utratą karjery.** Ciągłe interwencje rosyjskie w Wiedniu odbijał **rząd austrjacki** na nas, a nasza reprezentacja w parlamencie miała nie mało kłopotu, aby uratować swoich z opresji, a nie stracić tego, co się z takim trudem wykołatać zdołało. **W ten sposób całe społeczeństwo polskie w naszej dzielnicy brało żywy i chętny udział w tej pracy narodowej.** I o tem nie powinno się zapominać.

Radjo w szkołach powszechnych

Lwów 9. listopada.

Celem umuzykalnienia młodzieży szkolnej poleciło **włoskie ministerstwo** oświaty wszystkim szkołom ludowym, **aby się postarały o odbiorniki radjowe.** W jednym roku szkolnym każde dziecko **musi obowiązkowo wysłuchać przepisaną ilość koncertów.** W porozumieniu ze stacjami nadawczemi rozwiązano ten trudny problem w ten sposób, że w **oznaczonych godzinach szkolnych stacja nadaje koncert, który musi być odebrany przez wszystkie zakłady.** Odbiorniki zostały założone na koszt państwa.

Przy tej sposobności należy już teraz podkreślić **wprowadzenie radja do naszych szkół wiejskich**, szczególnie tych, które są oddalone od kulturalnych środowisk. Sprawa ta będzie już wkrótce aktualna, gdyż **budowa olbrzymiej stacji nadawczej pod Raszynem jest już prawie na ukończeniu.** Największa trudność — **to zakupno aparatu odbiorczego na głośnik**, którego cena jest dostępna jedynie dla bogatszych. Należałoby zatem już teraz pomyśleć **o konstrukcji popularnego odbiornika. Nieskomplikowana obsługa i tania cena — byłyby najlepszą propagandą tego tak niezbędnego dziś wynalazku.** Oczywiście, że musiałaby się także w budżecie znaleźć odpowiednia kwota na ten cel.

Ważną jest również **sprawa programu.** Wiele szkół w Polsce posiada już aparaty odbiorcze, ale z nich korzystać nie może, ponieważ **odpowiednie dla młodzieży szkolnej numery programu przypadają na godziny pozaszkolne.**

Należy wyrazić nadzieję, że odpowiedzialne czynniki dołożą starań, abyśmy w ogólnym postępie nie pozostali w tyle.

Odpowiedzi Redakcji.

WPan Bronisław Scheiner. Artykuł Pański jest bardzo pięknie napisany i zupełnie słusznie podkreśla zasługi starszego nauczycielstwa szkół powszechnych na polu podniesienia oświaty i utrzymania szkoły na wysokim poziomie pedagogicznym. Jednakże niedobrzeby było lekceważyć zapał młodszego nauczycielstwa, które jakkolwiek nieposiada takiego doświadczenia pedagogicznego jak starsi koledzy, niemniej jednak daje nadzieję niepłonną, że przy tym zapale, jakie go dziś ożywia, doświadczenie to zdobędzie, a nawet udoskonali.